Dziś 12 stronnic

GAZETA PORANNA

Adres Redakcji: Lwów, Chorążczyzny 31. Administracji: Senatorska 6. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza: 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7452 | Lwów, czwartek 18 czerwca 1925. | Rok XVI.

Fatalna matura we Lwowie.
Uczennica truje się -- nie zdawszy egzaminu.

Niemcom nie będzie wolno
naruszyć traktatów co do aljantów Francji.
Trzy warunki noty francuskiej.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 16. czerwca. (w) Z kół politycznych donoszą: Briand w nocie, która ma być ogłoszona we czwartek, między innymi stawia następujące warunki:

1) Jeżeli Niemcy pogwałcą jakikolwiek traktat, odnoszący się do aljantów Francji, Francja ma prawo przekroczyć strefę zdemilitaryzowaną nad Renem. Wówczas nie jest to pogwałcenie tejże strefy.

2) Francja ma prawo wkroczyć w tę strefę i wówczas, gdyby Niemcy usiłowały w jakikolwiek sposób zmienić swoje granice. W tem mieści się również dążenie, aby Austrję złączyć z Niemcami.

3) Niemcy muszą wstąpić do Ligi Narodów.

Wszystkie te trzy postulaty stanowią warunki, pod którymi byłby jedynie możliwy pakt gwarancyjny.

Sprawozdanie Painlevégo o sytuacji w Marokku.
Wspólna akcja wojskowa francusko-hiszpańska.

Paryż. 16 czerwca. (Tel. G. P.) Natychmiast po przyjeździe, Painleve udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie przed Radą ministrów i prezydentem republiki Doumerguem zdał sprawę ze swojej podróży do Marokka, oraz przedstawił poczynione zarządzenia, mające na celu ograniczenie do minimum okresu trwania oraz ryzyka podjętych w Marokku operacji. Rada ministrów złożyła Painlevemu jednomyślnie podziękowanie za pomyślne sprawozdanie.

Minister marynarki oświadczył, że wojenny okręty francuskie znajdują się od dnia dzisiejszego na wodach terytorjum Riffenów. Na zasadzie prowizorycznego układu wojennego okręty obu krajów będą pełniły straż wzdłuż wybrzeży Marokka. Co do rzekomych zmian w naczelnem dowództwie w Marokku, premjer oświadczył, że nie ma mowy o powołaniu gen. Weyganda lub gen. Gouranda.

Ambasador niemiecki w Londynie ustępuje.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (w) Z Londynu donoszą: Ambasador niemiecki w Londynie Sthamer ustąpi w najbliższym czasie. Powodem są błędy popełnione przez niego w związku z rokowaniami o pakt gwarancyjny. Jako jego następcę wymieniają gen. von Seeckta. Mówi się również o ustąpieniu ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Abernona, mianowanego w swoim czasie jeszcze przez Lloyda George'a.

Sprawa porozumienia z żydami znajduje się na dobrej drodze.
W wielu ważnych sprawach osiągnięto uzgodnienie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (w). Rokowania z żydami postępują energicznie naprzód przy udziale premiera Grabskiego i ministra Skrzyńskiego. Wyniki tych pertraktacji będą przedłożone sekcji kresowej a następnie pójdą pod obrady Rady ministrów.

Korespondent „Gazety Por." dowiaduje się, że już uzgodniono kwestję szkolnictwa i organizacji gmin żydowskich, dalej sprawy gospodarcze i t. zw. równouprawnienia

Przyjazd p. Sokołowa do Polski jest dobrze widziany przez rząd. W kołach sejmowych opowiadają, że sukcesem rządu będzie osiągnięcie porozumienia z żydami na zasadach lojalności i zaniechaniu opozycji przez żydów w Sejmie.

Rokowania będą ukończone przed 1. lipca, gdyż min. Skrzyński wyjeżdża tego dnia za granicę.

P. Sokołow miałby pośredniczyć?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca. (w.) W dniu wczorajszym przybył do Warszawy prezydent wszechświatowej organizacji sjonistycznej p. **Sokołow**. Jego przyjazd jest uważany za **próbę pośrednictwa** ze strony tego wybitnego działacza żydowskiego między rządem a kołem żydowskiem w sprawie rokowań. P. Sokołow na zapytanie przedstawicieli prasy odpowiedział, że obecny jego pobyt w Polsce potrwa tylko 6 dni i ma na celu tylko sprawy natury rodzinnej i spraw sjonistycznych. Słychać jednak, że rada naczelna organizacji sjonistycznej ma odbyć **z p. Sokołowem rozmowę na temat jego udziału w ukończeniu rokowań między rządem a kołem żydowskiem.**

Kopalnie węgla redukują produkcję!
Spadek akcji węglowych i metalurgicznych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 16. czerwca. (w) Syndykat kopalni węglowych uchwalił zmniejszenie produkcji o 43 proc. Fakt ten przy równoczesnem zamknięciu wywozu węgla z Górnego Śląska do Niemiec przyczyni się niezawodnie do zmniejszenia czynnych kopalni. Giełda zareagowała na to zniżką kursów tak, że akcje węglowe spadły poniżej 2 zł., podczas gdy w r. zeszłym kurs wynosił jeszcze 15 zł. Spadek akcji węglowych pociąga za sobą spadek walorów metalurgicznych.

NOWE ARTYKUŁY REFORMY ROLNEJ.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Sejmowa komisja reform rolnych przyjęła artykuły ustawy o wykonaniu reformy rolnej (do 45. włącznie). Wprowadzono artykuł, zawierający postanowienia, że o ile na majątku parcelowanym istnieje wierzytelność jakiejś instytucji kredytu długoterminowego, to listy państwowe renty ziemskiej zamienia się na listy tej właśnie instytucji i przy pomocy tych listów spłaca się jej wierzytelność. Listy państwowe renty ziemskiej są zabezpieczone nietylko na całym majątku państwowym, ale i na majątku parcelowanym.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA.

Nowy Jork, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Z miejscowości Rockfort w stanie New Jersey donoszą o wykolejeniu się pociągu pospiesznego. Wskutek katastrofy zginęło przeszło 20 osób, zaś 46 osób jest ciężko, a 50 lżej rannych.

NOWOCZESNA BITWA POD WATERLOO.

Londyn, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Dzisiaj odbyła się w Aldershot inscenizacja fragmentu bitwy pod Waterloo. W inscenizacji tej wzięło udział 20.000 żołnierzy w mundurach z tej epoki.

Czego żąda Francja?

„Matin“ podaje treść francuskiej noty z odpowiedzią w następujących czterech punktach:

1. Punkt gwarancyjny co do Nadrenji. Ten pakt nie może być ograniczony na przeciąg lat trzydziestu. O wojnie zdecydować nie będzie mogło powszechne głosowanie ludowe.

2. Układ arbitrażowy między Francją a Niemcami. Uzupełniony ma on być układem arbitrażowym między Niemcami a Belgją.

3. Układy arbitrażowe z różnemi innemi państwami, nie licząc Czechosłowacji i Polski. Układ bowiem arbitrażowy z nimi uważa Francja za warunek dojścia do skutku układu w sprawie Nadrenji. Francja pragnie by owe układy pozostawały pod jej gwarancją.

4. Co do życzenia Niemiec, by poręczycielem i sędzią polubownym we wszystkich powyższych układach były Stany Zjednoczone, oświadcza Anglja, że wątpi, by Ameryka wobec samego jej wstrętu do mieszania się w sprawy europejskie zechciała objąć podobną misję. Francja jednakże powitałaby to z radością, gdyby udało się nakłonić Amerykę do udziału w pakcie gwarancyjnym w tej czy owej formie.

Streściwszy tym sposobem notę francuską, „Matin“ dodaje od siebie: Ponieważ Francja uzyska prawo do przekroczenia zdemilitaryzowanej strefy w Niemczech na wypadek, gdyby naruszony został mający się zawrzeć układ arbitrażowy między Polską a Niemcami, niezrozumiałym jest przeto wzburzony ton prasy polskiej.

Niezrozumiałym? W duchu chyba „Matin“ sam odmawia słuszności temu twierdzeniu. Przedewszystkiem bowiem niewiadomo jeszcze, czy utrzyma się klauzula, o którą idzie. Zresztą ustanowa, dająca Francji prawo przekroczenia granicy niemieckiej w razie zaatakowania Polski przez Niemcy, nie daje przecież najmniejszej pewności, że Francja z tego w danym razie skorzysta.

Półoficjalna prasa niemiecka, omawiając rewelacje „Matina“ oświadcza, że Niemcy gotowe są zawrzeć umowy arbitrażowe z państwami, które tego sobie życzą. Odmawiają jednak Niemcy Francji prawa do występowania w roli opiekuna owych państw, są nawet zdania, że rola taka nie da się pogodzić z pojęciem umów rozjemczych. Zupełnie inny charakter miałoby wedle prasy niemieckiej przyznanie godności superarbitra Ameryce.

Nie chcą także Niemcy nic słyszeć o tem, by Francji w pewnych, ściśle określonej sytuacji wolno było przekroczyć zdemilitaryzowaną strefę.

Tak więc najważniejsze postulaty Francji wywołują ze strony Niemiec protest, nie można tedy twierdzić, jakoby Niemcy zbliżyły się w czemkolwiek do stanowiska Francji.

—o—

Polska nie życzy sobie wojny gospodarczej

ale nie okupi porozumienia ustępstwami politycznemi.

Rokowania z Niemcami będą podjęte dzisiaj.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca.

W Warszawie otrzymano późnym wieczorem wiadomość z Berlina, że **decydujące narady między delegacją polską a Niemcami** o umowę handlową, które miały odbyć się dzisiaj, **zostały** odłożone do jutra.

W tutejszych kołach politycznych oczekują wyniku rokowań dnia jutrzejszego (tj. czwartek) z wielkiem zainteresowaniem.

Minister Klarner przyjął dziś wieczorem przedstawicieli prasy i udzielał **wyjaśnień w sprawie sytuacji**, wytworzonej całokształtem trudności w rokowaniach z Niemcami o umowę handlową. Minister podkreślił, że **Polska dąży do pokoju gospodarczego i nie pragnie wcale wojny ekonomicznej. Polska gotowa jest rokować i iść na ustępstwa, ale tylko gospodarcze, nigdy zaś polityczne.**

Jeżeliby nie nastąpiło porozumienie, **to rząd polski poszuka rynki zbytu przez Gdańsk i Gdynię oraz przez Czechosłowację.**

Z Senatu.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) 99-te posiedzenie Senatu **dnia** 16. czerwca 1925. W dyskusji nad budżetem ministerstwa kolei minister Tyszka oświadcza, że opracowuje się program taryfowy na rok następny, ażeby taryfę bardziej sprecyzować. Nastąpi zredukowanie administracji o jakie 600 osób. **Pragmatyka pracowników kolejowych obecnie jest na ukończeniu i jeszcze w tym roku będzie wniesiona do Sejmu i Senatu.** Ustawa emerytalna prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu znajdzie się na Radzie ministrów.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu ministerstwa spraw wojskowych.

Sen. Januszewski polecił do przyjęcia rezolucję w sprawie bezzwłocznej poprawy bytu osób wojskowych drogą wniesienia projektu nowej ustawy uposażeniowej.

Minister Sikorski stwierdza, że ogólna suma wydatków na wojsko wynosi okrągło 727 miljonów. W kraju odbywa się podwójna krytyka, jedna zarzucająca, że budżet jest za niski, druga utrzymująca, że wydatki na wojsko są za dużo. Jest ona o tyle niebezpieczna, że w ramach ogólnej dążności do redukcji mogłaby się objawić mechanicznie podjęta tendencja redukowania wydatków na wojsko. Minister przestrzega przed tem społeczeństwo.

Przechodząc do dziedziny organizacji siły zbrojnej państwa i różnych jej rodzajów, minister podnosi, iż w dziedzinie tej jesteśmy na racjonalnej drodze i z chwilą, kiedy uchwalimy ustawę o Najwyższej Radzie Obrony Państwa, gmach naszej armii narodowej będzie w sposób właściwy założony i zaprojektowany.

Przemówienie swe minister zakończył następującem oświadczeniem: **Armja nasza konsoliduje się także i moralnie i nie zna obecnie innych haseł, prócz wypisanych na swoich sztandarach i innego obowiązku prócz obowiązku dla Rzeczypospolitej.** Armja nasza nie jest armją odwetową ani zaborczą. Dążąc do trwałego pokoju, dbać jednak musimy, ażeby armja nasza nie była bezbronna i aby nie stwarzać okazji.

Sen. Buzek wnosi o dodanie nowego artykułu, ustalającego stan liczebny wojska na r. 1925, a mianowicie szeregowych niezawodowych 234.586 w sile zbrojnej lądowej, a 1.618 w sile zbrojnej morskiej.

Przystąpiono do budżetu min. spraw zagran.

Sprawozdanie przedłożył sen. Buzek, zaznaczając, że Komisja podwyższyła naogół budżet M. S. Z. o 24.000 zł.

Sen. Posner podkreślił, że referent sen. Buzek jest wyrazem opinji całego Senatu, gdyż w obecnych warunkach nie może być innej polityki zagranicznej, to jest polityki pokoju, protokołu genewskiego, pacyfikacji i stabilizacji świata oraz kooperacji z demokracjami Zachodu. Dopóki ministerstwo będzie prowadziło taką politykę, póty liczyć może na poparcie.

Sen. Koskowski twierdzi, że nota aljantów odsłania nam obraz bardzo niebezpieczny. **Niemcy organizują cały naród do przyszłej wojny i do odwetu.** Może to niebezpieczeństwo nie byłoby dla nas tak groźne, gdyby nie fakt, że cała akcja odbywa się pod wpływem zachęty idącej z Anglji. Bliskie jest już może wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów.

Sen. Banaszak uważa, że mniejszość niemiecką w Polsce należy traktować tak jak na to zasługuje, a nie na jotę lepiej, albowiem imponuje jej tylko żelazna ręka.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa robót publicznych.

Komisja obniżyła preliminowane dochody o 24.000. Sen. Thullie zwraca się do ministra o **przedłożenie ustawy budowlanej.**

Minister oświadczył, że **ustawa budowlana jest już opracowana i że na jesieni zostanie przedłożona.**

P. Wasilewski następcą min. Thugutta?

Warszawa, 16. czerwca. (w) W kołach politycznych zwracają uwagę, **że odpowiedzialność za wybór p. Raczkiewicza na min. spraw wewn. ponosi całkowicie Premjer.** Nowy minister, który brał udział jako prezes naczelnego komitetu wojskowego polskiej siły zbrojnej w Rosji, **był ministrem spraw wewn. w rządzie Witosa,** wreszcie był delegatem rządu w Wilnie. Jest wyrazicielem tendencji pojednawczych rządu i reprezentuje tendencje centrowe. Socjaliści domagają się, aby p. Leon Wasilewski, którego przyjazd jest oczekiwany dziś w Warszawie, **objął stanowisko po p. Thugucie, jako szef dla spraw kresowych.** Premjer Grabski przychyla się do tego poglądu, więc po rozmowie z p. Wasilewskim nominacja ta jest prawdopodobna.

Stanowisko Włoch wobec paktu bezpieczeństwa

jest pełne rezerwy.

Rzym, 16. czerwca. (Tel. GP.) Wczoraj ukazał się w dziennikach włoskich komunikat półurzędowy w sprawie paktu bezpieczeństwa, który można streścić w następujący sposób:

Pakt obecnie po przez rokowania zdaje się wyraźnie nabierać charakteru całkiem specjalnego, albowiem ma dotyczyć wyłącznie zachodniej granicy Niemiec. Okoliczność ta usprawiedliwia pełną rezerwy postawę Włoch. 2) Włochy uważają obecną fazę całej tej sprawy zaledwie za początek nowego okresu rokowań pomiędzy sprzymierzeńcami a Niemcami. W ciągu tego okresu stanowisko każdego z zainteresowanych państw będzie mogło jeszcze uledz niejednej zmianie. 3) Kwestja paktu bezpieczeństwa pozostaje nadal otwarta a Włochy powezmą decyzję zgodnie ze swoimi interesami nie pierwej, dopóki nie stwierdzą, że sprawa przybiera obrót definitywny.

Oficer marynarki niemieckiej skradł

transport polskich 1000-złotówek.

Zagadka zjawienia się nieznanych w Polsce banknotów została wyjaśniona.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 czerwca. (w). Niedawno aresztowano w miasteczku Czyżów w pobliżu Łomży pewnego Niemca z Bremy, który kupując tam konie płacił asygnatami 1000-złotowemi, które jak wiadomo nie mają obiegu w Polsce, gdyż transport tych złotówek wiezionych z Londynu do Gdańska został skradziony po drodze. Ów Niemiec zmieniał w Czyżowie dwie asygnaty, co doszło do wiadomości władz i aresztowano go na pograniczu. Oświadczył, że posiada większą ilość tych pieniędzy i wskazał adres Banku w Hamburgu, który te pieniądze nabył. Jednocześnie zawiadomił swego ojca o tem co zaszło. Tamten poczynił starania i zbadawszy rzecz doszedł do źródła, skąd one pochodzą.

Okazało się, że te złotówki dostał Bank w Hamburgu od pewnego oficera marynarki niemieckiej, który znajdował się na statku wiozącym te pieniądze do Gdańska i skradł ten transport. Aresztowany Niemiec usiłował interwenjować przez konsulat niemiecki, w Warszawie, aby go wypuszczono, interwencja ta nie odniosła jednak skutku. Sprawa będzie rozstrzygnięta na drodze sądowej.

Od maturalnego stołu egzaminacyjnego w objęcia strasznej śmierci

18-letnia Władzia truje się esencją octową we Lwowie.

(—) Jeszcze nie przebrzmiały echa smutnych wieści z Tarnopola na temat wyszukanych męczarni zadawanych młodym dziewczętom podczas egzaminów maturalnych, a oto już, jak gdyby na potwierdzenie naszych uwag rozegrała się

straszna tragedja we Lwowie

której źródeł należy szukać w tej samej bezwzględności, lub może tylko niezrozumieniu psychologji dzisiejszej młodzieży, której

nerwy doszczętnie zeszarpały przeżycia wojenne,

a powojenna apatja ogólna dokonała reszty.

Młodziutka, bo zaledwie 18-letnia dziewczyna, p. Władysława **Uszczewska,** uczęszczając do jednej z tutejszych szkół średnich żeńskich, **cały swój zapał i energję wkładała, w naukę,** aby nareszcie osiągnąć najwyższy cel swoich marzeń —

maturę.

Wszystko składało się jak najlepiej. Nieprzespane noce nad książką i sumienne studjowanie przedmiotów w ciągu dnia, **nie zdołały zgasić blasku młodzieńczego jej oczu, ani spłoszyć rumieńców** z subtelnej buzi, bo jak narkotyk działała na pilną p. Władzię nadzieja rychłego otrzymania matury.

Tak to już jest na świecie. Największe wysiłki wytrzymuje organizm, jeżeli gdzieś tam, w mglistej dali

przyświeca mu gwiazda nadziei.

Ale niedaj Boże, żeby w połowie drogi ten zbawczy ląd **rozpłynął się we mgłach zawodu.** Wtedy następuje depresja, załamuje się wola, a wyczerpane nerwy **nie są w stanie znieść najmniejszego ciosu.**

To się też stało z biedną p. Władzią. Stanęła do egzaminu z matematyki i... zawiodła pamięć, czy też zbyt surowe pytania zachwiały młodociany umysł — dość, że

otrzymała stopień niedostateczny.

Koniec marzeń. Nadzieja prysła jak sen jaki złoty.

Wróciło dziewczątko do smutnego swego pokoiku

w bursie im. Felicji Boberskiej

przy ul. Poniatowskiego 11 — i w przemęczonym umyśle poczęła rosnąć straszna mara niebytu. — Uciec, uciec za wszelką cenę od tego wstrętnego życia, które gotuje tylko same zawody i w zarodku gasi wszelkie błyski nadziei.

Chwila namysłu, straszne, jak ponury sen postanowienie i... wybiegła Władzia na ulicę.

Esencji octowej

za 2 złote tak łatwo dostać...

A wkrótce potem z smutnego **pokoiku** rozległy się

straszne jęki..

Gwałt powstał w całej bursie. **Koleżanki** przybiegły do przełożonej, p. Topolskiej z okropnym okrzykiem:

„Władzia się otruła!“...

A potem lekarze, tłumy ciekawych, policja...

Odwieziono nieszczęśliwą do szpitala, gdzie natychmiast zastosowano środki zaradcze. Przy łożu nieprzytomnej dziewczyny stróżują stale naprzemian dr. **Szanderówna** i dr. **Domański,** starając się powstrzymać wyczerpujące wymioty krwawe i złagodzić

straszne cierpienia.

Czy uda się uratować to młode życie, na razie stwierdzić nie można — w każdym razie **straszny ten przypadek winien być przestroga dla wszystkich tych, którzy kierują naszem młodem pokoleniem, stanowiącem podwaliny młodego naszego państwa.** **K.**

Tajemnice seminarjum tarnopolskiego

powinien wyjaśnić p. Kurator.

Dziwne historje wyczyniane z uczenicami tarnopolskiego seminarjum żeńskiego, słusznie zaniepokoiły społeczeństwo. Jestżeż to możebne, aby ni sąd ni zowąd, bez uprzedzenia zmuszać zastęp pilnych i pracowitych dziewcząt do zdawania egzaminów ze wszystkich przedmiotów, nie udzielając im potrzebnego czasu na, chociażby luźne przepowiedzenie sobie owych mądrości, których uczyły się tak dawno. **Uprzedzono je przecież, że zdawać będą tylko z 5-u przedmiotów.**

Przyszłe jednakże jakoweś wizytacje, jakieś sprawdzania, jakieś powiedzmy — być może — intrygi i... panienki za to płacą swoimi młodymi nerwami.

Wogóle, cała ta historja **zdaje nam się tak bardzo niejasna i tak „dziwnie“ zagmatwana,** że zaczynmy przypuszczać, że we wszystko to wdały się jakoweś siły wyższe, popularnie zwane intrgami na tle zawiści, a może tylko... walki o byt.

Posiadane przez nas informacje do pewnego stopnia potwierdzają nasze przypuszczenia i być może pozwolą nam wyjaśnić ową smutną zagadkę przeróżnych dziwnych, a napozór niezrozumiałych historji dziejących się w seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w Tarnopolu.

Trochę cierpliwości, a może się uda rozwiązać ten sprytnie zadzierzgnięty węzełek.

Niepoczytalni awanturnicy „ukraińscy“

nawet z procesji robią niesmaczną demonstrację.

Walka z policją o „trójzęby“. — Dopiero silne oddziały zbrojne zdołały uśmierzyć „boryteli“.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl 15. czerwca.

(bh) W ostatnią niedzielę z okazji ruskiego obchodu t. zw. „Panachidy“ miasto nasze stało się widownią **gorszacych ekscesów wywołanych przez tutejszych „boryteli“.**

Mianowicie gdy około godz. 3 popoł. wyruszył z pod katedry ruskiej pochód w kierunku na cmentarz, nagle na czoło pochodu **wysunęło się dwu osobników, którzy nieśli wieńce opatrzone w emblemata narodowe ruskie i w trójząb.** Wówczas funkcjonarjusze policyjni zwrócili się do księdza prowadzącego pochód, by kazał zdjąć trójzęby, które procesji religijnej nadawały charakter demonstracji politycznej, niosący owe wieńce z trójzębami **żądaniu temu sprzeciwili się.** — Wówczas funkcjonarjusze policyjni wkroczyli, usiłując przemocą odebrać trójzęby, natrafili jednak na opór tłumu, skutkiem czego **powstał olbrzymi tumult,** **przyczem dwu posterunkowych insultowano.**

W tym, czasie przechodziło obok miejsca awantury kilku wojskowych, którzy funkcjonarjuszom policyjnym pospieszyli z pomocą, jednakże bezskutecznie, gdyż **awantura poczęła przybierać coraz większe i groźniejsze rozmiary.** Dopiero zawezwany **silny oddział policji,** który przybył na miejsce zrobił porządek, **trójzęby skonfiskowano,** poczem procesja spokojnie ruszyła na cmentarz.



ARYSTYDES BRIAND,

autor noty, którą rząd francuski wysłał do Niemiec, precyzując w niej swe warunki co do paktu bezpieczeństwa i wstąpienia **Niemiec do Ligi Narodów.**

OPOZYCYJNA REZOLUCJA „WYZWOLENIA“.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Zarząd główny „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej“ po całodziennych obradach uchwalił rezolucję, aprobującą opozycyjne stanowisko klubu sejmowego, żądając podjęcia kroków celem rozwiązania Sejmu. **Uchwalono również domagać się powrotu marsz. Piłsudskiego do armji i sanacji stosunków kresowych.**

UJĘTO 10 DYWERSANTÓW.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Z Wilna donoszą, że pościg za bandą dywersyjną, która ostatnio dokonała licznych napadów na kresach doprowadził do ujęcia, po dłuższej potyczce 10 bandytów, m. in. herszta ich Czechowicza. Aresztowani staną wkrótce przed sądem doraźnym.

ŚLUB NAD OBŁOKAMI.

Berlin, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą o niezwykłem wydarzeniu, które miało miejsce na pokładzie samolotu pasażerskiego, lecącego z Małmö do Hamburga. Para narzeczonych Szwedów wsiadła na pokład samolotu w towarzystwie pastora i dwóch świadków. Na wysokości Zund 500 m. nad powierzchnią morza pastor udzielił ślubu młodej parze.

Wielkie włamanie w Łodzi.

Warszawa, 16. czerwca. (w) Z Łodzi donoszą: **W biurze miejskiej stacji biletowej dokonano włamania do kasy ogniotrwałej. Złodzieje dostali się tam z wyższego piętra. Nad pokojem, w którym stała kasa mieści się pusta sala. Wyrąbali w podłodze otwór i dostali się do pokoju kasowego. U jednej z kas uszkodzili zamek odcinając ścianę. Łupem złodziei stało się 11 tys. zł. z czego 9 tys. należało do kasy celnej, 2 do kasy biletowej. Złodzieje wykazali wielką zajomość swego fachu. Istnieje podejrzenie, że pochodzą oni z Warszawy i przyjechali tu na występy. Znaleziono rękawiczki, które miały służyć dla zatarcia śladów.**

Na drodze do zbliżenia ekonomicznego Polski z Anglją.

Znamienne wynurzenia członków angielskiej wycieczki parlamentarnej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (w) **Delegacja członków Izby Gmin, która objeżdża obecnie Polskę** udzieliła prasie szeregu **informacyj o wrażeniach, odniesionych w Polsce.** Sir **Filip Dackson** stwierdził, że Polska formalnie zachwyciła **delegację, delegacja nauczyła się w Polsce bardzo wiele,** przekonała się, że Polska jest już dziś **wielkiem**, zorganizowanem solidnie funkcjonującem **państwem, że Polskę** czeka **świetna przyszłość. Anglicy będą propagatorami prawdy o Polsce w Anglji.** P. **Hannon** dodał, że pragnąc dać możność **stałego informowania angielskich kół polityczno-gospodarczych o Polsce** stworzą oni **w tym celu specjalny komitet parlamentarny dla spraw polsko-angielskich.**

Angielski kapitał interesuje się przeważnie **rolnictwem.** Aby zmniejszyć trudności kredytowe tego przemysłu, poczynią oni w Londynie **pewne zalecenia. Pozatem interesują się również solami kałuskiemi i przemysłem włókienniczym łódzkim,** oraz urządzeniami miast w b. Kongresówce. Będą oni pracowali nad tem, aby zakładać **wspólne przedsiębiorstwa** przemysłowe, których akcje byłyby **sprowadzane na rynek angielski.**

Filip Dackson zaznaczył przytem:

Wiemy co sądzić o Polsce, znaleźliśmy drogę do niej, żadnego pośrednictwa ani nam ani wam nie potrzeba. O żadnych transakcjach z Sowietami **niema mowy** na kilka lat przynajmniej, Polska jest o wiele **bardziej interesująca,** rynek polski jest już dziś **kilka razy pojemniejszy** od rosyjskiego, a jego pojemność przy angielskiej pomocy **wzmoże się** jeszcze bardziej. W końcu podkreślił p. Hannon, że przyjmowani są w Polsce bardzo życzliwie i oświadczył **w imieniu kolegów,** że żadne z mocarstw nie tylko **nie odmówi Polsce sympatji,** ale udzieli jeszcze **realnego poparcia.** Wycieczka będzie nad tem pracowała, bo dotychczas **rolę Polski** nie zawsze doceniano.

Polacy z Ameryki przybędą do nas autami.

Paryż, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Przybyła do Francji grupa Polaków z Chicago licząca 14-cie osób ze sfer inteligencji polskiej. Wycieczka przybyła własnemi samochodami i zamierza odbyć na nich podróż aż do Polski. Po zwiedzeniu Paryża odwiedzi szereg miejscowości we Francji zwłaszcza pola bitew oraz miejsca większych skupień kolonji polskiej, następnie przez Szwajcarję, Włochy i Austrję uda się do Polski.

P. MAX MÜLLER W LONDYNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca. (w.) Z Londynu donoszą: Bawi w Londynie poseł angielski z Warszawy Max Müller, który odwiedził posła Skirmunta.

Sojusznicy z Rapallo nie mogą dojść do porozumienia.

Nic nie będzie z układu niemiecko-sowieckiego.

W pismach sowieckich ukazały się wiadomości o wznowieniu rokowań niemiecko-sowieckich w sprawie zawarcia układu handlowego. Do pertraktacji tych obie strony przywiązują ogromne znaczenie również i polityczne, gdyż rząd sowiecki uzależnia zawarcie traktatu od przyjęcia lub odrzucenia przez Niemcy układu gwarancyjnego z wielkiemi mocarstwami.

Ze swej strony Niemcy już na pierwszem posiedzeniu mieszanych delegacji wysunęli żądanie gwarancji ze strony Sowietów, że ich przedstawiciele „handlowi“ nie będą w przyszłości uprawiać w Niemczech żadnej agitacji komunistycznej pod pozorem „działalności handlowej“.

Bolszewicy naturalnie oświadczyli, że są dotknięci i obrażeni brakiem zaufania ze strony ich „sojuszników“, gwarancji jednak udzielać nie mogą. Delegaci niemieccy wówczas oświadczyli, że udzielenie tych gwarancji jest nieodzownym warunkiem dalszego prowadzenia pertraktacji, gdyż na import moskiewskiego komunizmu nawet przyjaciele z Rapallo nie reflektują...

Przegląd prasy.

„Przegląd Wieczorny“ zamieszcza artykuł o stosunkach niemiecko-litewskich, które po rewelacjach szwajcarskiej „Gazette de Lausanne“, omawiającej reanektowanie Kłajpedy przez Niemców i ewentualne zgodzenie się Niemiec na wchłonięcie Litwy przez Polskę wzamian za korytarz gdański, nabrały całkiem innego zabarwienia. Obecnie Litwa już nie tylko przestała się dąsać na Rzeszę Niemiecką, ale nawet rozpoczyna wyraźne kokietowanie. Bo oto, co pisze naczelny organ litewski „Lietuwa“, przytoczony przez „Przegląd Wieczorny“:

„Przez długi czas — pisze „Lietuwa“ — baliśmy się jak ognia nazwy „progermans“ dlatego jedynie, ażeby nie narazić się innym mocarstwom. O tem, ile wyciągnęliśmy z tego korzyść, a ile straciliśmy, nie będziemy na razie mówić. Jedno powiedzieć tylko należy, że dalsze utrzymanie się na takiem stanowisku, jest zły interes („mouke bisnis“). Dalej „Lietuwa“ w sposób dyskretny wycofuje wszelkie stare zarzuty pod adresem Niemiec, z tytułu różnych zatargów litewsko-niemieckich i wspaniałomyślnie część winy na rozmaite konflikty przyjmuje na Litwę. Urzędowy organ kowieński kończy swój znamienny artykuł zwrotem, że Litwa winna ubiec w sojuszu z Niemcami Anglię i Francję, które starają się obecnie usilnie o naprawienie swych błędów i zbliżenie z Berlinem. Jak na sukcesorów „Taryby“ to zupełnie logiczne“.

*

„Gazeta Warszawska“ o nominacji nowego ministra spraw wewnętrznych, p. Raczkiewicza, a przedewszystkiem o jego osobistych zdolnościach lawirowania pośród raf parlamentarnych, pisze w ten sposób:

Z tego tylko punktu widzenia można tłumaczyć ostatnia nominację p. Raczkiewicza na opróżnione stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Przed Polską stoi wielkie zagadnienie naprawy administracji państwowej, ale nie p. Raczkiewicz jest człowiekiem powołanym do rozwiązania tego zagadnienia. W obecnej sytuacji p. Władysław Grabski starał się zapewne jedynie o wynalezienie jednego z t. zw. ministrów nieszkodliwych. W innym wypadku nominacja wczorajsza byłaby niezrozumiała“.

*

„Kurjer Warszawski“ pisząc o ostatnich wypadkach z powodu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, które mogą wywołać wojnę celną, w ten sposób charakteryzuje zamierzenia niemieckie:

„Poważne zaniepokojenie budzi sprawa traktatu polsko-niemieckiego. Nie jest dziś tajemnicą, że stanowisko, zajęte przez Niemcy, ma na celu udowodnienie światu, iż Śląsk nie może istnieć bez Niemiec, co wysuwa konieczność rewizji naszych granic, a co za tem idzie, oderwanie Śląska od Polski.

Misterne wysiłki w tym kierunku mają drogę wyraźną i prostą: wywołać w Polsce przesilenie gospodarcze, wzrost bezrobocia, dotkliwe strajki i nieodłączne od tych objawów niepokoje wewnętrzne“.

Z opery.

Występy Jadwigi Krużanki i St. Gruszczyńskiego w „Aidzie“.

W jednej ze swych najbardziej popisowych kreacyj — jako idealny wprost wykonawca partji Radamesa —rozpoczął w poniedziałek 15. b. m. Stanisław Gruszczyński, znakomity tenor szereg występów na scenie lwowskiej. Imponujący słuchaczom i przepyszny pod względem voluminu i barwy głos tego świetnego przedstawiciela bohaterskiej postaci Radamesa wywołał i tym razem w audytorjum ogólny i niekłamany entuzjazm. Że udział publiczności i pozostawiał wiele do życzenia, o tem nie wypada wspominać: od dłuższego już czasu walczy kierownictwo teatru z anormalnymi objawami jakiejś chorobliwej apatji publiczności, której —w obecnej chwili — nic prawdopodobnie przełamać nie zdoła. Gdyby nawet ogłoszono, że „Aidą“ dyrygować będzie Józef Verdi, który powstał właśnie z grobu, a partje poszczególne odśpiewają artyści z roku 1871 — pierwsi wykonawcy tych ról podczas słynnej premjery w Kairze — wówczas również, jak przypuszczać można, lwowski przybytek sztuki świeciłby pustkami...

O przepięknej, opartej na koncertowym popisie okazałego głosu kreacji Gruszczyńskiego pisałem już szczegółowo z okazji zeszłorocznych występów słynnego śpiewaka. Dziś dodam tylko, że doskonała onegdaj dyspozycja głosowa naszego sympatycznego gościa przyczyniła się jeszcze do uświetnienia fascynujących zazwyczaj publiczność efektów wokalnych i że niemilknące oklaski wywoływały Gruszczyńskiego po każdej odsłonie. Partnerka znakomitego Radamesa, występująca po raz pierwszy p. Jadwiga Krużanka, przedstawiła się publiczności, jako artystyczna wykonawczyni partji Aidy, pod wieloma względami nadzwyczaj korzystnie. Nienagannie intonujący i muzykalnie frazujący sopran p. Krużanki nie odznacza się barwą dramatyczną, ani tą potęgą voluminu, która zwycięsko opanować by mogła wszystkie bez wyjątku decydujące o poważnym sukcesie momenty partji Aidy, lecz przykuwa nieustannie uwagę słuchacza, jako materjał głosowy umiejętnie wyszkolony i wykwintnie zużytkowany do efektów wokalnych, nieraz miniaturowych, lecz niemniej chwilami czarujących. Sumiennie opracowana gra sceniczna i ujmująca aparycja p. Krużanki potęgują sumę wrażeń bardzo dodatnich. Po arji „nad Nilem“ i duetach z Amonastrem i Radamesem zebrała artystka sporo serdecznych i rzetelnie zasłużonych oklasków.

Inne przeważnie doskonale wykonane partje pozostały w niezmienionej obsadzie. Mimo tylu superlatywów, zaadresowanych do solistów, o całości interpretacji „Aidy“ — jako zbiorowej produkcji instrumentalno-wokalnej — niepodobna wyrazić się z uznaniem. Artystyczna batuta p. Milana Zuny stoczyła niejedną walkę z brakiem rytmiki i precyzji zespołów onegdaj często wyłamujących się z obowiązkowej karności. Fatalnie n. p. wypadła odsłona „Przed bramami Teb“, dość nieszczęśliwie zainaugurowana przez trabki wywołujące „wesoły“ nastrój w audytorjum, a następnie już szwankująca prawie bez przerwy. Wspaniały ten finał Verdiowski nie stanął wiec na wysokości swego zadania, a niektóre momenty tej muzycznej anarchji przypominały znane przysłowie: „Jeden do Sasa, drugi do lasa“...

Fr. Neuhauser.

Tajemniczy pożar przy ul. Zamkowej.

Na strychu znajdowała się cała maszynerja, przygotowana celem podpalenia domu.

Tylko przypadek odwrócił katastrofę.

(—) **Niezwykle zagadkową sprawę**, która wczoraj po północy **zaniepokoiła mieszkańców domu przy ul. Zamkowej 7** od dziś rana badają lwowskie władze bezpieczeństwa. Mianowicie Helena Zygmuntowska, zam. w wspomnianej realności, wracając wczoraj o północy do domu, spostrzegła **kłęby dymu unoszące się nad tą realnością, a wychodzące z okien strychowych.** Zaniepokojona zbudziła lokatora tego domu Konstantego Szerszona, robotnika, który udał się na strych i w sama porę **przeszkodził wybuchowi pożaru,** który mógł przybrać katastrofalne rozmiary. Mianowicie na strychu znajdował się **pęk przędziwa nasyconego benzyną, obok stało naczynie blaszane napełnione również benzyną**, a do przędziwa i owego naczynia **przyczepione były dwa lonty, owinięte w miejscu zetknięcia się przędziwa z naczyniem — woskowemi zapałkami.** Lonty te w chwili gdy Szerszon je ugasił, **były niemal w całości spalone**, tak, że za lada moment ogień byłby dotarł do przędziwa i naczynia napełnionego benzyną, co **wywołałoby katastrofę.**

Po usunięciu niebezpieczeństwa cały materjał palny zabrano ze strychu i zdeponowano policji. Jest to **sprawa niezwykle ciekawa i zagadkowa, zachodzi bowiem pytanie, kto mógł skonstruować tak precyzyjne podpalenie domu i komu na tem zależało.** Być może, że policji uda się tę zagadkę wyświetlić.

Nansen w Tyflisie.

Moskwa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Z Tyflisu donoszą, że przybył tam dzisiaj Nansen, przyjęty przez rząd zakaukaski. Nansen oświadczył, że przyjeżdża w celu przyjścia z pomocą uchodźcom ormiańskim. Specjalna komisja utworzona przez Nansena, zajmie się sprawą przesiedlenia Ormian z powrotem do Turcji i Grecji.

—o—

WŁOSKO-AFGAŃSKI ZATARG DYPLOMATYCZNY.

Paryż, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Z Rzymu donoszą, iż pomiędzy Włochami a Afganistanem wybuchł konflikt dyplomatyczny z powodu wykonania wyroku śmierci na obywatelu włoskim bez porozumienia się z Rzymem. Mussolini zażądał zadośćuczynienia w postaci przeproszenia posła włoskiego, oddania honorów wojskowych przed flagą włoską, wypłacenia odszkodowania rodzinie straconego i zapłaty 7.000 funtów rządowi włoskiemu.

—o—

ODPOWIEDŹ FRANCJI DORĘCZONO NIEMCOM.

Berlin, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Ambasador francuski złożył dzisiaj w południe niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź francuską na memorandum Niemiec w sprawie paktu bezpieczeństwa. Oba dokumenty będą ogłoszone w najbliższy czwartek.

—o—

JAK NAS PROWOKUJĄ NIEMCY NA POLSKIM G. ŚLĄSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca. (w.) Z Katowic donoszą: Niektórzy właściciele kopalń, Niemcy, wypowiedzieli pracę robotnikom zatrudnionym w kopalniach nadgranicznych, natomiast proponują im **udanie się za kordon, na niemiecki Górny Śląsk,** aby tam pracowali.

—o—

WIELKA KATASTROFA SAMOCHODOWA

Cremono. 16. czerwca. (Tel. G. P.) Samochód, jadący z wielką szybkością, wpadł na słup telegraficzny, przyczem 4 pasażerów zostało zabitych. SENAT.

Wojsko dziękuje nam, my naszym Czytelnikom,

bo fundusz „Domu Żołnierza" wzrósł znów o 1,300 złotych.

„Gazeta Poranna“ otrzymała następujące pismo z komendy m. Lwowa:

Wielce Szanowna Redakcjo!

W dniu 14. czerwca b. r. odbył się na boisku sportowem 19 p. p.

Koncert sześciu połączonych orkiestr

wojskowych garnizonu lwowskiego, który dzięki komunikatom pomieszczanym uprzejmie na łamach Wielce Cennego Pisma i niezwykłej życzliwości Wielce Szanownej Redakcji — nietylko

wypadł wspaniale

pod względem ilości osób, które pośpieszyły na koncert, lecz też przysporzył

przeszło 1.300 złotych

dochodu na budowę „Domu Żołnierza we Lwowie.

Poczuwam się do bardzo miłego obowiązku najserdeczniej podziękować Wielce Szanownej Redakcji

za stałą życzliwość, jaką okazuje wojsku

i proszę o niezmienne uczucia **dla naszych zamierzeń w przyszłości.**

Dowódca 5 Dywizji Piechoty i Komendant Miasta
(—) **Thullie Jan**
Generał Dywizji.

Tam, gdzie codzień startują samoloty, jutro rasowe konie popędzą w zawody.

Wyścigi konne na lotnisku Janowskiem zapowiadają się bardzo pomyślnie. Do już wymienionych stajen, które przybyły do Lwowa, dołączyć należy stajnię wyścigową II. Pułku Szwoleżerów z Bielska, składającą się z 7 bardzo dob ych koni. Dla stajni tej jeździć będą por. Zakrzyński i ppor. Roztworowski, który mimo swojego młodego wieku należy już dzisiaj do najlepszych jeźdźców naszej armii.

Dzień pierwszy wyścigów czwartek 18. czerwca b. r. obejmować będzie:

I. Bieg otwarcia. Nagroda 400 zł. Meta około 1600 metrów. Zgłoszonych 10 koni

II. Bieg z płotami. Nagroda 450 zł. **Meta około 2400 metr. Zgłoszonych 12 koni.**

III. Bieg płaski. Nagroda 400 zł. **Meta około 2000 metr. Zgłoszonych 11 koni.**

IV. Oficerski Steeple-chase. Nagroda 450 zł. Meta około 4000 metr. Zgłoszonych 10 koni.

V. Bieg z płotami. Nagroda 400 zł. Meta około 2800 metr. Zgłoszonych 13 koni.

VI. Bieg myśliwski a mastrem. Trzy nagrody honorowe, meta około 6000 metr. Master ppor. ułanów Szyld. **Zgłoszenia na placu.**

Początek wyścigów o godzinie 3. popołudniu. Dogodna komunikacja tramwajem Ł. J.

Delegaci urzędników u Premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 16. czerwca. (w.) Premjer Grabski przyjął **delegację zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych,** która złożyła memorjał ze szczegółami postulatów w aktualnych sprawach urzędniczych, a w szczególności w sprawie **zaliczek dla urzędników prowizorycznych i kontraktowych, ulg kolejowych dla tych kategorji urzędników,** oraz dla rodzin wszystkich urzędników. Pozatem delegacja zwróciła uwagę na zbyt wielkie zmniejszenie dodatku mieszkaniowego. Premjer oświadczył delegacji, że **mimo spodziewanej zniżki cen, ogólne uposażenie nie ulegnie** zmianie.

—o—

UPADEK BANKU W ŁODZI.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą, że Bank Kupiecki w Łodzi ogłosił w d. 16. bm. swą upadłość.

—o—

WIELKIE TOWARZYSTWA OKRĘTOWE ZWIJAJĄ BIURA W POLSCE.

Warszawa, 16. cezrwca. (Tel. G. P.) Z dniem 30. lipca **8 linji okrętowych likwiduje swe biura w Polsce z powodu niewykupienia koncesji.** Istotną przyczyną likwidacyj tych biur jest **zmniejszenie się emigracji do Stanów Zjedn. M. in. zawiesiły swą działalność wielkie linje okrętowe Cunard-Line. Canadian-Pacific, White-Star Line, Generalna Kompanja Transatlantycka** i inne.

—o—

NOWY PROCES KOMUNISTÓW W SOFJI.

Sofja, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Rozpoczął się tu przed sądem wojennym proces przeciwko organizacji młodzieży komunistycznej. Wśród 30 oskarżonych są 3 kobiety. Dziś przystąpiono do przesłuchania oskarżonych.

—o—

STATKI POLSKIE W LIBAWIE.

Ryga, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Do Libawy przybyły wojenne statki polskie „Komendant Piłsudski“ i „Generał Haller“.

—o—

CHIŃCZYCY ZAMORDOWALI ANGLIKA.

Londyn, 16. cezrwca. (Tel. G. P.) Do dzienników tut. donoszą z Szanghaju o zamordowaniu przez Chińczyków z zasadzki pewnego inżyniera angielskiego. Towarzysząca mu młoda Angielka została przez napastników poraniona.

—o—

ROKOWANIA Z CHINAMI NA DOBREJ DRODZE.

Warszawa, 16. czerwca. (w.) Via Londyn donoszą z Szanghaju: Wczorajsze rokowania między ciałem dyplomatycznem a rządem w Pekinie przybrały pod koniec nieco łagodniejszy ton. Rząd chiński wycofał z pod obrad t. zw. żądanie chińskiej Izby handlowej, które były dla mocarstw obrażające i nie nadawały się do dyskusji. Przez to została usunięta jedna z ważniejszych trudności.

—o—

ŻÓŁCI BOLSZEWICY DEMONSTRUJĄ W MOSKWIE.

Moskwa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) W dniu dzisiejszym odbył się tu wielki wiec, zorganizowany przez zamieszkałych w Moskwie Chińczyków. Uchwalono wezwać robotników całego świata do niedopuszczenia do tego, aby imperjaliści zagraniczni dostarczali Chinom materjału wojennego. Po zakończeniu wiecu dwutysięczny tłum Chińczyków przeciągał przed konsulatami państw obcych, protestując przeciwko mieszaniu się cudzoziemców w sprawy chińskie.

—o—

LOT MOSKWA—CHINY.

Moskwa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Ekspedycja lotnicza Moskwa—Chiny przybyła dzisiaj do Omska, skąd jutro uda się w dalszą drogę.

—o—

Komunikacja pozagrobowa będzie jedną z rewelacji przyszłości.

Oto słowa zmarłego niedawno słynnego astronoma Flammariona.

Słynny francuski astronom i popularyzator wiedzy, Kamil Flammarion, **zmarł jak żołnierz na posterunku,** przy teleskopie prywatnego swego obserwatorjum astronomicznego w Juvissy.

Zaniepokojona długą nieobecnością sędziwego małżonka — Flammarion liczył w chwili zgonu **83 lata** — który codziennie spędzał **część nocy** nad ulubionem zajęciem badania ciał niebieskich, weszła do **obserwatorjum i zastała tam starca,** owiniętego, jak zwykle, **w koc wełniany** na krześle przed teleskopem.

Astronom nie żył,

serce bowiem **nagle** bić przestało.

Flammariona zajmowała **nietylko** astronomja: owe **swiaty nieznane,** o których tak pięknie potrafił pisać, dołączając **do obserwacji uczonego** wnioski, płynące z **wyobraźni** przedziwnie bogatej i przewidującej, co nieraz wywołało nawet **zatargi** pomiędzy nim **a światem uczonych,** wierzących tylko w liczby. Interesowały go wogóle wszelkie

tajniki przyrody,

a śród nich zjawiska t. zw. **okultystyczne,** którym również poświęcił dzieło obszerne.

Będąc przyjacielem oddanym wydawcy **„New York Heralda",** zmarłego przed kilku laty, **Jamesa Gordona Bennetta,** który dopomógł mu finansowo do zbudowania

obserwatorjum w Juvissy,

przez długie lata zasilał „New York Herald" feljetonami tygodniowemi z dziedziny **wiedzy,** a jeszcze zimy ubiegłej w rozmowie ze sprawozdawcą tego **dziennika** dzielił się z nim poglądami swemi **na życie pozagrobowe.**

Siedząc w pokoju szczytowym domu swego **w Juvissy** i spoglądając przez okno na urodzajną dolinę, mówił poważnie o

„zaślepieniu niedowiarków

wobec tylu istniejących dowodów, że **komunikacja pozagrobowa będzie jedną z rewelacji przyszłości".**

— Proszę — mówił — nie ogłaszać tego **przed moją śmiercią,** bo podnieci to niepotrzebnie **krytykę** ze strony osób, które nic nie wiedzą o **wielkich tajnikach** życia i śmierci. Co do mnie, to czuję, że będę mógł **rozmawiać po śmierci** z przyjaciółmi. **Obiecałem** jednemu z nich, że uczynię wszystko, aby **tego dopiąć.** Wie, czego ma się spodziewać i jestem pewien, że otrzyma ode mnie **wiadomość.** Pozostaje do dokonania jeszcze

niezliczona moc odkryć,

które mogą zmienić **zupełnie** wierzenia wasze i poglądy.

Kończąc rozmowę, sędziwy uczony **otworzył** grubą tekę, zawierającą **setki listów** badaczy zjawisk **psychicznych.**

— Są to rzekł — **dokumenty,** opowiadające o zjawiskach, stojących **w łączności ze śmiercią,** a na które nauka **nie jest w możności dać odpowiedzi.**

Zgodnie z życzeniem zmarłego uczonego, ciało jego pochowano **w parku,** otaczającym **ukochane jego obserwatorjum w Juvissy.**

Śmierć maharadży Gwaljoru.

Kapłani buddyjscy lekarzy odpędzili, a modły nie pomogły

Przed kilku dniami umarł w Paryżu maharadża Gwaljoru, jeden z najbogatszych nabubów indyjskich. Żaden z monarchów Europy nie mógł pochlubić się takiem, jak on bogactwem. W Paryżu bawiąc, zajmował całe piętro luksusowego hotelu w lasku bulońskim razem bowiem z swym panem zjechała cała chmara służby, kapłanów, zaklinaczy i niemniej tłumną gyneceum. A jednak

maharadża zachorował

i zginął.

I w jaki głupi sposób zginął! Dostał karbunkuł na szyji, złośliwy czyrak. Nie trzeba być maharadżą, by oswobodzić się od tego paskudztwa. A król Anglji przysłał swemu wasalowi najwybitniejszych lekarzy — no i

nic tu nie pomogli.

Nie dla tego, jakoby choroba stawiła była opór zabiegom angielskich eskulapów. Ostatecznie medycyna europejska umie sobie jeszcze dawać radę z czyrakami. Lecz

kapłani i zaklinacze hindusccy

nie pozwolili lekarzom dotknąć się uświęconego ciała maharadży. Zanosili ciągle modły do Indry i Wisznu i jak się tam nazywają ich bóstwa, wyprawiali najrozmaitsze gusła, telegraficznie sprowadzili nawet z Madras jakiś

cudowny środek,

no, i koniec końcem maharadża umarł skutkiem głupiego wrzodu, który można było do dni kilku usunąć i wygoić.

Biedny maharadża!

Niemcy nawiedzione klęską posuchy.

Berlin, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Z całych Niemiec nadchodzą niepokojące pogłoski o grożącem **niebezpieczeństwie posuchy,** które może wpłynąć decydująco na urodzaje. Od kilku dni w całych Niemczech z wyjątkiem Nadrenji nie było większych opadów.. Wskutek posuchy **część mieszkańców Berlina, zwłaszcza mieszkająca na wyższych piętrach pozbawiona została wody.** Na Pomorzu szerzy się masowo gąsienica, która niszczy drzewa owocowe. Rząd delegował na miejsca dotknięte klęską specjalne komisje do walki ze szkodnikiem.

Na Dom Żołnierza złożyli w dalszym ciągu marki polskie:

Dyrekcja policji.
N. N. z Zabłotowa.
Sokół w Brodach.
Dr. Aleksander Pauto ze Złoczowa
Władysław Wróbel.
Józef Łachoda.
Aleksander Płowko
Sokół-Macierz w Brodach.
Władysław Skibniewski.
Z. N.
Władysław Dubrawski, fryzjer ze Stryja.
Jan Pazowski z Borysławia.
Eugenia Szczepańska.
H. M.
Balas.
Szkoła żeńska im. Czackiego.
Jan Gdulewicz.
Antoni Zachuta.
N. N.
J. Mokrzycki.
X. X.
Dr. Misiński, prezydent sadu ze Stryja.
Górska ze Stryja.
Marja Borkowska.
Główne warstaty kolejowe oddział IV. (Lwów).
S. B.
X. X. czytelnik „Porannej".
M Szwarc.
N. N. ze Swirza.
Markowska.
Koncewska.
Matylda Burkowa.
Berta Richly.
Auto-motor.
Stanisław Gaczoł.
Dwie siostry.
Marja Zgóralska.
Jaworska.
E. G.
N. N.
Leopold Narlewicz.
B. P.
Leopold Danhöffner ze Skniłowa.
Helena Braiterówna.
Walerja Braiterówna.
Helena Braiterówna.
Michał Hańdo.
Żeńska szkoła im. Czackiego.
Dr. Stroński.
Stanisław Brzuchowski z Bóbrki.
Dr. Rucker.
Czapaj.
Por. Ciechowski z Trembowli.
Adam Bolcz.
Walerja Żółkowska.
Józef Bezdek.
Marja Fiziarówna.
I. S.

Ilu mamy bezrobotnych?

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Według informacji urzędu Pośrednictwa Pracy ostatnie sprawozdanie za czas od 30. maja do 6. czerwca rb. **wykazuje** ogólną liczbę **172.730 bezrobotnych** w Polsce. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 410 osób.

Listy z południa.

XIX.

Z TAZY DO UDŻDY.

(Bezludną okolicą. — Na bezdrożach. — Osara Güersif. — Parę słów o afrykańskich upałach. — Historyczny Ued Isly. — Marsz Torreadorów. — Wracamy do Europy.)

I znów jeden dzień słoneczny, choć chłodny w auto-car'ze Kompanji Transatlantyckiej. Okolica bezludna, pusta i posępna; droga wije się serpentynami na wzgórza pokryte drobnym, nieurodzajnym żwirem.

Oto tak zwane Marokko zachodnie. Po deszczu stoki gór pokrywają się ostrą, suchą trawą, zwaną halfa, stanowiącą wyborną paszę dla koczujących tu trzód owiec, jedynego bogactwa kraju.

Tu i tam, jak i poprzednio, osada nomadów: wychudłe psy, pół nagie dzieci, postacie pasterzy dzikie, brudne, i zdaje się w niczem się nie różniące od przodków swych z przed lat tysiąca. Towarzyszy nam wciąż linja wąskotorowej kolejki wojskowej.

W pewnem miejscu gościniec wygina się. Zjeżdżamy na bezdroża o charakterze wybitnie pustynnym. Grudy zbitego piasku pomieszane z kamieniami, szarożółtą powłoką pokrywają płaskowyż. Tu i tam wyjeżdżone koleiny są naszemi przewodnikami i jedynym śladem ludzkiej egzystencji.

Gdzieniegdzie czai się wśród głazów nawpół zwiędła kępka ostów lub owej wyżej wspomnianej halfy, służąc za pożywienie także wygłodniałym osłom i mułom w czasie postojów przeciągających tędy karawan.

Oko wybiega daleko przed siebie i za siebie i znużone monotonnością krajobrazu napróżno szuka jednego bodaj drzewa. Ale one nie rosną tu, na tej spieczonej słońcem ziemi.

Automobil podskakuje na grudach, omijamy jamy, wyrwy i dość wolno, ostrożnie posuwamy się naprzód.

Daleko na horyzoncie widać grupę ludzi i czarną dymiącą maszynę do ubijania drogi. Tam pracują właśnie nad budową szosy.

Na razie przejechać można te kilkadziesiąt kilometrów bezdroża między Tazą a Udżdą jedynie w czasie suchym.

Skoro zaczną padać długo tygodniowe deszcze jesienne lub wiosenne, wszelka komunikacja kołowa ustaje. Deszcze te gwałtowne nawiedzają kraj co prawda rzadko, a co gorsza ślad po nich nie zostaje. Grunt piaszczysty szybko przepuszcza wilgoć i po dniach paru słonecznych nic z niej nie zostoi się na powierzchni.

Wreszcie koło południa znów wracamy na bity gościniec i w parę minut później wjeżdżamy między walącymi się domami arabskimi do Güersif, maleńkiej, zagubionej w tej pustce osady, która żyje stacyjką kolejową i obozem wojskowym.

U wjazdu w starym kamiennym forcie czuwa straż pod wysoką żelazną igłą, T. S. F. (Telegraphie sans fils), łączącą tę odludną miejscowość ze światem. Sproszeni i zmęczeni wysiadamy z auta, by pod werandą maleńkiej oberży spożyć śniadanie.

Słońce przypieka mocno, jest formalnie nieznośny upał, choć tejże nocy marzliśmy pod dwoma kołdrami, a wczesnym rankiem szczękali zębami, myjąc się lodowatą wodą.

To są znane przeskoki temperatury afrykańskiej. Noce mroźne, a dnie o ile tylko słońce się pokaże, prawie upalne.

Jednak przeważnie szybki pęd auta sprawia, iż znaczną część dnia zmarzniemy, i może brzmiec to będzie jak paradoks, ale wyznać muszę, że nigdy w życiu tak mi nie było zimno, jak właśnie w Afryce, i to specjalnie we wnę-

Potworna zbrodnia na tle erotycznem.

Postrzelonego z zasadzki rywala dobijają kołami jak psa.

(Korespondencja wł. „Gazety Porannej".)

Lisko 15. czerwca.

(Cl) Do jakich potwornych czynów zdolna jest bestja ludzka, świadczy fakt, który zdarzył się w Toroszówce, w powiecie liskim.

W 18-letniej Zofji Brzękównej, córce tamtejszego gospodarza, kochało się dwóch parobków: **24-letni Stanisław Przybyło i 23-letni Stanisław Janik.** Pomiędzy rywalami rozgorzała

śmiertelna nienawiść.

Przyjacielem Janika był brat stryjeczny Przybyły, Jan. Ten, nie bacząc na bliskie pokrewieństwo, łączące go z wrogiem Janika, **podsycał nienawiść do swojego brata, namawiając go do usunięcia z drogi rywala.** W końcu zaproponował mu osobiste

wykonanie zbrodniczego zamiaru.

Obydwaj przyjaciele **zasiedli wieczorem w rowie przydrożnym** niedaleko mieszkania przedmiotu miłości rywali, Zofji, oczekując nadejścia Stanisława Przybyły, który codziennie wieczorem przychodził do Zofji na miłosne gruchanie.

Janik uzbrojony był w ucięty karabin, Jan Przybyło w rewolwer.

Około godz. 10 wieczorem ujrzeli na tle zboża sylwetkę Stanisława Przybyły, idącego w towarzystwie kolegi, Stanisława Mercika. Pozwoliwszy im podejść **na 10 kroków, zbrodniarze rozpoczęli ogień z rewolweru i karabinu.**

Niespodziewający się napadu obaj parobcy byli

zasypani gradem kul.

Padło 14 strzałów, z których jeden ugodził Stanisława Przybyłę w głowę. Ciężko ranny Stanisław **runął na ziemię, oblany krwią.** Mercik przerażony strzelaniną, schyliwszy się, pobiegł w zboże.

Bandyci, widząc padającego Przybyłę, sądząc, że już zabity, podbiegli do niego. I tu rozegrała się

ohydna scena znęcania się

nad rzekomym trupem zamordowanego. Kołem i kolbą karabinu bito żyjącego jeszcze Stanisława w dolną część brzucha.

Na widok masakry wyszedł ze zboża Mercik i rozpoznawszy sprawców, prosił ich o oszczędzenie trupa. Obaj zbrodniarze odeszli wtedy ku wsi. Mercik, stwierdziwszy, że **przyjaciel jego żyje,** podniósł go z ziemi i z wysiłkiem zawlókł go do pobliskiej zagrody rodziców narzeczonej. W chwili, gdy Zofja Brzękówna wybiegła przed dom i z płaczem

rzuciła się na zmasakrowane ciało narzeczonego,

z cieni nocy wyszedł jeden z oprawców i dał **do okrwawionego Stanisława 6 strzałów z rewolweru, poczem zbiegł.**

Na skutek doniesienia następnego dnia rano policja ujęła obydwóch zbrodniarzy i po przeprowadzonych dochodzeniach wstępnych odstawiła ich do sądu powiatowego w Lisku.

Janik tłumaczy swój czyn nienawiścią z powodu powodzenia rywala u bogdanki jego serca, Zofji.

Drugi zbrodniarz

brat stryjeczny ofiary, Jan Przybyło, zeznał, iż nie mógł patrzeć bez współczucia na okrutne cierpienia wzgardzonego przez dziewczynę przyjaciela i chciał mu dopomódz do usunięcia z drogi rywala.

Wielki pożar kościoła w Warszawie.

Ogromne straty w materjale.

Warszawa, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Straty spowodowane przez wielki pożar św. Stanisława na Woli są bardzo znaczne. Pastwą płomieni padł chór kościelny, organy, środkowa ściana oraz wnętrze wieży. Spadające trzy wielkie dzwony **przebiły otwór w sklepieniu nad chórem i do połowy stopione spadły na posadzkę świątyni. Nawa kościoła nie uległa na szczęście zniszczeniu. Prowadzone są szczegółowe dochodzenia co do przyczyny powstania pożaru.**

Wielki park przyrody w Tatrach.

Na mocy umów polsko-czeskich powstanie w Tatrach „Park Przyrody". Park będzie podzielony na dwie części, jedną tatrzańską, drugą wschodnio-karpacką. Zadaniem dyrekcji parku prowadzenie racjonalnej gospodarki leśnej, ochrona flory i fauny, oraz kr job azu Niektóre terytorja na ... u utrzymane będą **w** stanie pół dzikim. Zaznaczyć należy, że tatrzański park przyrody będzie jedynym w Europie. Podobny park istnieje tylko w Ameryce.

Proszę o głos!

W nocy z soboty na niedzielę pewien przezacny lokator zamieszkały przy ul. Kraszewskiego urządzał zabawę z iście piekielnym temperamentem, grając jeden „kawałek" od godz. 9-tej do 4-tej rano, bez przerwy. Nie znając innej drogi do tak miłego i dobrze wychowanego sąsiada, upraszam go o wzgląd choć na przyszłość, bo przecież ludzie po całodziennej pracy są żądni odpoczynku.

Sądzę, że Szanowna Redakcja zamieści moją uwagę, która będzie i przez innych zrozumiana. **St.**

Sprostowanie.

W ogłoszeniu z dnia 11 czerwca „Konkurs na stanowisko nadleśniczego Domeny Sielec Bieńków" zaszła omyłka, gdyż powyższe domeny obejmują 18.000 morgów, a nie 18 morgów. 3362

Morderstwo skutkiem upału.

Nadmierne gorąco doprowadza niektórych ludzi do szału.

Piekielna fala upałów, nadręczywszy się podostatkiem mieszkańców Nowego Jorku, przeniosła się nad Tamizę, gdzie od tygodnia codzień kroniki notują po 3—4 wypadków śmierci skutkiem udaru słonecznego. Ale gorsze jeszcze miewać może skutki upał i nie jest rzadkością, iż skutkiem hyperpyreksji, tj. nadmiernego przegrzania ciała

ludzie popadają w obłęd.

Jeden z takich właśnie wypadków z tragicznem zakończeniem zdarzył się świeżo w Londynie.

W jednej z najspokojniejszych dzielnic, w Leigham Court Road, zamieszkiwali od szeregu lat wspaniałą willę pp. Carlys, starzy już, mieli przy sobie krewniaka, 18-letniego Gordona Dryden.

Przed kilku dniami

pokojówka wszedłszy do sypialni pp. Carlys, cofnęła się przerażona. Owiał ją ciężki zaduch gazowy, na podłodze widać było ogromną kałużę krwi, a obok **zwłoki** Carlys'ego. Z łoża pani Carlys **dolatywały** słabe jęki.

Wysiłki lekarzy nie zdołały **ciężko** rannej uratować. Przed śmiercią **zdołała wszak** że zeznać, iż

sprawcą morderstwa był Dryden.

Skutkiem upału wpadł w furję i w tym niepoczytalnym stanie dokonał **okropnego** czynu. Poczem — oprzytomniawszy **może** na widok tego, co **zrobił — wystrzałem z** rewolweru sam pozbawił się życia.

trzu domów, urządzonych na porę gorącą.

A więc Szanowni Czytelnicy, tam w dalekiej Polsce, nie zazdrośćcie nam znowu tak bardzo upałów! Wierzcie mi, nieraz tęskniłem do uczciwego, polskiego, dobrze ogrzanego pieca!

Po śniadaniu opuszczamy Güersif i przez wąski most na potoku Muluya pędzimy dalej na wschód.

Kilometr mija za kilometrem.

Oglądamy się za niemi z żalem, bo oto ostatnie kilometry Marokka. Coraz bardziej zbliżamy się do granicy.

Wreszcie mijamy szumiący Ued Isly, pamiętny francuskiem zwycięstwem nad 30 tysięczną armją marokkańską, sprzymierzoną ze sławnym powstańcem algierskim Abd-el-Kaderem.

I oto wyłaniają się z gęstwy drzew zielonych (jakżeż ucieszyliśmy się niemi!) białe, wesołe wille europejskie, otoczone kwiatowemi ogródkami, chodniki brukowane i czyste uliczki granicznego miasteczka Uddży.

Zajeżdżamy na obszerny plac: kawiarnie, restauracje, europejskie sklepy, wszędzie snuje się rozbawiony, świąteczny tłum. Biali i kolorowi pomieszani razem w barwnej gromadzie.

W kiosku pod orzechami gra muzyka wojsk. żuawów marsz Torreadorów z „Carmen".

Ryk naszej trąbki automobilowej pozwala nam zwolna przejechać przez plac.

Stajemy przed trzy-piątrową, szarą, zwyczajną kamienicą o wiedeńsko-paryskim stylu (à la ulica Legjonów we Lwowie). To hotel Transatlantyckiej Kompanji.

Wszystko wokoło zwyczajne, europejskie, tandetnie naśladujące nasze duże miasta.

Pustynny, tajemniczy kraj średniowiecza — Marokko, zostało tam, za nami, na zachodzie!

Tadeusz M. Nittman.

Zbrodnicze dzieło garbatego olbrzyma.

Tajemnicza trójka uprawiająca rzemiosło fałszowania funtów szterlingów.

(f) W podmiejskiej dzielnicy londyńskiej Earls Courtwad policja odkryła zorganizowany na wielką skalę warsztat

fałszerzy pieniędzy.

Mieszkańcy tego zaułka zwrócili uwagę, że do pewnego domu codziennie **wchodziło trzech ludzi o uderzająco różnej powierzchowności:** Jeden olbrzym lecz **garbaty, drugi** elegant, mówiący biegle trzema językami, tak, iż nie można było rozpoznać, do jakiej właściwie narodowości należy, — trzeci wreszcie smukły młodzieniec o niewieścim wyglądzie i kobieco-miękkim głosie.

Detektywi ze Scotland Yard (londyńska dyrekcja policji), którzy zawiadomieni o schadzkach zagadkowych indywiduów, zwiedzili ów dom, zdumieli się, zastawszy tam niezwykle precyzyjną i kompletną fabrykę fałszywych pieniędzy. Znaleźli doskonałe maszyny z popędem elektrycznym, wspaniałe aparaty fotograficzne itd. Jednem słowem, gdyby nagle rząd zechciał

założyć Tow. akcyjne wyrobu pieniędzy,

mógłby się śmiało związać z tą krytą spółką fałszerzy.

Przybory, któremi się posługiwała godna trójca, ważyły 4000 kg. „Warsztat“ złożony z dwu ubikacji, wynajęli u pewnego krawca, pod pozorem, że są fotografami. Elegant grał rolę podnajemcy, zapłacił z góry czynsz i sprowadził szereg robotników, by warsztat odpowiednio urządzić.

Niestety,

policja skonfiskowała warsztat, ale nie zdołała ująć trzech zagadkowych ptaszków. Spodziewa się ich dostać w swe ręce, podając szczegółowy opis tych niezwykłych figur, których „exterieur“ kto wie czy nie jest jeno sztuczną, przybraną maską...

Jak walczą w Szwecji z kurzem?

Żeby to dokonywano takich prób we Lwowie.

Na przedmieściu Stokholmu, Bromma, dokonano w ostatnich czasach nader pomyślnych **prób** z nowym środkiem **do zwalczania** tak uciążliwego na drogach **kurzu,** a jednocześnie do ochrony dróg przed **niszczącym** wpływem **komunikacji kołowej i niepogody.**

Szosowane drogi tego przedmieścia **polewano w zwykły sposób roztworem, złożonym z 70 do 80 proc. wody i 20 do 30 proc. ługu sulfitowego. Roztwór ten, zmieszawszy się z pyłem drogowym,** tworzy **twardą,** brunatną skorupę, która jest tem **oporniejsza,** im częściej **polewa** się drogę.

A choć drogi, o których mowa, **polewano tylko trzy razy w ciągu miesiąca, to jednak tworzenie się kurzu było powstrzymane,** a drogi stały się bardzo **oporne** na wpływy **zewnętrzne.**

Jak oświadcza kierownik tych prób, inżynier Wibeck, próby te zainteresowały bardzo nietylko **rzeczoznawców szwedzkich, ale i cudzoziemskich,** którzy mogli przekonać się na miejscu o **skutecznem zwalczaniu kurzu przez** polewanie dróg roztworem **ługu sulfitowego.**

Piorun trafił w księdza celebrującego mszę.

Dziwny wypadek w wielkopolskiej wsi.

(f) O niezwykłem zdarzeniu doniesiono z miejscowości Pieniążkowo w Poznańskiem:

Onegdaj szalała tam **gwałtowna burza.** Podczas gdy w przepełnionym kościele ksiądz odprawiał nabożeństwo, wpadł piorun do wnętrza i **ugodził w złoty kielich, który właśnie kapłan podniósł do góry.** Ksiądz uległ chwilowemu porażeniu, jednakże zdołał dokończyć mszy, poczem przez masowanie i zimne kompresy **paraliż wkrótce ustąpił.**

Tymczasem piorun, który poraził kapłana, odbywał dalszą wędrówkę: Wpadł on do domu miejscowego organisty, przeleciał między siedzącemi przy stole osobami i wreszcie „wsiąkł“ w przewód elektryczny, **nie czyniąc nikomu nic złego.**

Rzecz oczywista, że ta dziwna wędrówka gromu spowodowała **niemały popłoch zarówno w kościele jak i w mieszkaniu organisty.** Wierni, którzy rychło ochłonęli z przerażenia, opatrzyli ten dopust Boży różnemi zabobonnemi komentarzami.

Wycieczka krajoznawcza na kresach.

(Od naszego korespondenta).

Krzemieniec, 12 czerwca.

Sejmik powiatu **Krzemienieckiego rozwinął żywą działalność celem umożliwienia** ludności kresowej poznania ziem polskich. **W tym celu** zorganizował włościańską **gospodarczo-rolniczą** wycieczkę **krajoznawczą po Polsce. Wycieczka wyruszyć ma 19 czerwca b. r.** z Krzemieńca i zwiedzać będzie w przeciągu dni 15 **Warszawę,** Lisków, Środę, **Poznań,** Inowrocław, Toruń, **Gdynię, Grudziądz,** Bydgoszcz, **Katowice, Kraków, Wieliczkę i Lwów.**

W skład wycieczki wchodzi 75 osób z pośród włościan przedstawicieli wszystkich **14 rad** gminnych powiatu oraz miasta Krzemieńca i osadników wojskowych.

Boże Ciało w Jaryczowie Nowym.

Z Jaryczowa Nowego piszą nam: W dniu Bożego Ciała po sumie wygłosił w Urzędzie gminnym p. **Zahaczewski,** zarządca dóbr Leona Krzeczunowicza, odczyt **na temat tradycyjnego święta mieszczańskiego, intronizacji króla kurkowego i dawnych przywilejów nadanych mieszczaństwu w XIV. i XV. stuleciu.** Sala była przez starszych i młodzież wypełniona po brzegi. Kilku mieszczan w imieniu wszystkich dziękowało za interesujący odczyt i naukę, która pobudzi młodzież do pracy dla dobra Rzeczypospolitej polskiej.

Czytelnik.

Kto zdał maturę w Kołomyji?

Z Kołomyji piszą nam: Egzamin dojrzałości w gimn. państw. im. króla Kazimierza Jagiellończyka odbył się w dniach 3 do 6 bm. i od 8 do 9 bm. pod przewodnictwem dyrektora Zakładu **Boronia** Stanisława. Do egzaminu zgłosiło się 39 abiturjentów. Jednego prywatystę reprobowano na pół roku. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Brauman Alfred, Beck Józef, Bętkowski Tadeusz, Bleicherówna Bianka, Bodwiński Ignacy, Bogucki Karol (cel.), Budziński Jan, Bugajski Marjan, Ciołek Leopold, Cymbrykiewicz Zdzisław (cel.), Drohobyczer Norbert, Fościszewski Tadeusz, Glińska Marja (cel.), Goebel Adam, Haskówna Irena (cel.), Karpel Rudolf, Kawalcówna Marja, Kawalerowicz Zygmunt, Kokoszka Zbigniew, Kropp Jan, Kulczyński Bolesław (cel.), Liebhart Władysław, Łoziński Tadeusz, Łukasiewicz Michał, Mul Józef (cel.), Neumanówna Irena, Rożański Edward, Ryżewski Tadeusz, Singer Maksymiljan (cel.) Spólnicki Józef, Stefanowicz Kazimierz, Streit Józef, Święcicki Stanisław, Wiciak Władysław. Wojciechów Stefan, Wojtasiewicz Józef, Zimand Henryk.

Wiec huculski w Kosmaczu

Postulaty, które mogą być spełnione.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, w czerwcu.

Dnia 8 bm. odbył się w Kosmaczu (pow. peczeniżyński) **wiec urządzony przez Ukraińską Partję Ludową.**

Po przemówieniach i referatach wygłoszonych przez W. Andruszkę, Utorszczuka, Leszczyńskiego, Rybaka, Budryłę, Olchowego i Tkaczuka uchwalono szereg rezolucji, **domagających się od rządu doraźnej pomocy kredytowej,** bezzwłocznego zaopatrzenia ludności huculskiej w żywność, **poparcia przemysłu huculskiego przez ulgową sprzedaż drzewa** i ulgi podatkowe, naprawy dróg i komunikacji, rozszerzenia serwitutów leśnych na korzyść ludności huculskiej, odbudowy zniszczonych przez wojnę osiedli, zmiany dotychczasowej polityki gospodarczej wobec rolnictwa, zorganizowania filji Państwowego Banku Rolnego w Stanisławowie i jego ekspozytury w Kołomyji, wprowadzenia w życie ustawy samorządowej i **przeprowadzenia wyborów do rad gminnych, powiatowych i sejmików** itd.

Nakoniec wiec uchwalił jednogłośnie wezwać posła **Załuckiego** (z klubu „Chliborobów“) **do złożenia mandatu,** ponieważ poseł ten nie może się wykazać żadną produktywną pracą na terenie sejmowym i dotychczas ani razu **nie złożył publicznego sprawozdania ze swych czynności.**

Wiec odbył się pod gołem niebem i zgromadził kilkuset hucułów, którzy przystępują gremjalnie do wspomnianej partji w dobrze zrozumianym interesie własnym. Hasłem U. P. L. jest bowiem **obrona gospodarczych i kulturalnych spraw ludu ruskiego.**

Sprawami temi **winien się zainteresować rząd nasz, gdyż od uwzględnienia słusznych żądań ludności ruskiej zależy w znacznej mierze rozwiązanie drażliwego problemu kresowego.**

Stuletnia rocznica zapałek.

W pierwszych dniach czerwca upłynęło sto lat jak angielski chemik John Walker całkiem przypadkowo, przy robieniu doświadczeń, odkrył, że połączenie soli antymonium z chlorkiem potasu tworzy mieszaninę, która przy najlżejszym już potarciu zapala się. W krótki czas potem wynalazł na tej zasadzie Walker i wprowadził w handel pierwsze zapałki, które bardzo prędko ogromnie się rozpowszechniły. W siedm lat później Izak Holdem wprowadził maszynowy wyrób zapałek.

Florida — nowy taniec.

Międzynarodowy kongres nauczycieli tańców, który obradował podczas Zielonych Świąt w Paryżu, proklamował nowy taniec, przezwany „Florida“. Twórcą Florida jest Francuz Norville. Nowy taniec jest bardzo piękny i harmonijny i ogromnie mało skomplikowany, co oczywiście stanowi jego wielką zaletę i przyczyni się do wielkiego jego rozpowszechnienia.

Przepowiednie astrologów niemieckich.

Horoskopy Hindenburga i Ludendorfa.

Protagonista niemieckich astrologów Grimm w najnowszym zeszycie swego okultystycznego wydawnictwa podaje między innemi przepowiednie losów, jakich spodziewać się mają kierujący dziś niemieccy mężowie stanu.

Hindenburgowi przepowiada Grimm

że dokona dni swych na obecnem stanowisku. Tem mniej pomyślnie brzmi to, że wedle wróżby gwiazd nowy prezydent Rzeszy króciej niż Ebert stać będzie u steru nawy państwowej. Minimum i maximum: pół roku lub dwa lata.

Stanowisko Wenery

wskazuje w każdym razie, że Hindenburg w blasku i chwale zamknie oczy. W r. 1926 czekają prezydenta Rzeszy trudności ogólnej natury i osobiste niebezpieczeństwa. Jakiego rodzaju Grimm ogłosić nie chce, spisał jednak tą część wróżby i zapiski swe zdeponował u notarjusza.

Co do Ludendorffa,

to: Stanowisko Marsa od początku jest najmniej dlań pomyślne. (Nb. nie sztuka to twierdzić po r. 1918! Przyp. Red.) Horoskop wskazuje na gwałtowny upadek Ludendorffa i zły wróży mu koniec.

Tak zapowiada p. Grimm, papież astrologów niemieckich.

Wstrząsający akt klątwy w cerkwiach wileńskich.

Cerkiew prawosławna rzuciła anatemę na senatora Bogdanowicza.

Ponura scena średniowiecznego obrządku.

Przed kilku dniami duchowieństwo prawosławne zapowiedziało ponury akt

wyklęcia 10 odszczepieńców.

Dlatego w cerkwiach od samego rana gromadzić zaczęły się tłumy, oczekujące przejmującego zgrozą średniowiecznego posępnego ceremonjału, który wyklucza „parszywą owcę" ze społeczności ludzkiej, każe ją ścigać jak dzikie zwierzę, nie pozwala przyjąć pod dach, dopuścić do ognia, ani dać kropli wody i łyżki strawy.

Ten straszliwy koszmar

dawnej egzekutywy kościelnej zmroził wprost krew wiernych prawosławnych, zebranych w świątyniach wileńskich.

W cerkwi Św. Ducha, gdy napięcie doszło do ostatecznych granic, tuż przed samym aktem ekskomuniki, do archiepiskopa Teodozjusza w ostatniej chwili z najwyższą pokorą zgłosił się jeden z odszczepieńców — Głuszenko.

Drżącym głosem

oświadczył on ze skruchą, że z grzechów swych się kaja i błaga, aby nie wykluczano go ze społeczności świętej cerkwi prawosławnej, którą jedyną uznaje i w którą jedyną wierzy. Dalej zeznał, że podpis na deklaracji wyłudził od niego w sposób podstępny senator Bogdanowicz.

Szlochy kobiet

i głuchy płacz mężczyzn był odpowiedzią na tę spowiedź nawróconego grzesznika.

Zebrany w świątyni tłum zafalował i w jednej chwili, jak gdyby zdrętwiał, gdy podniósł się, aby przemówić, arcypasterz Teodozjusz.

W pontyfikalne przybrany szaty

kościelny dostojnik posępnym głosem wypowiedział straszną formułę ekskomuniki. Gdy mówił o pozbawieniu wyklętych wszelkich pociech religijnych, rozległy się znowu jęki i płacze, a echo ich długo powtarzały sobie potężne mury świątyni.

W cerkwi Św. Trójcy aktu ekskomuniki dokonał biskup Antonjusz, w innych cerkwiach — ich proboszczowie.

Ogłoszenie ekskomuniki

wielkie wrażenie wywołało również wśród członków kościoła katolickiego.

Z dziesięciu odszczepieńców, którzy podpisali osławioną deklarację, ubyło dwóch: Głuszenko, który się nawrócił i były poseł Kochanowicz, który uciekł był do Sowdepji. Pozostałych ośmiu z sen. Bogdanowiczem na czele, w myśl obowiązujących ustaw, nie może utworzyć stowarzyszenia, w tym wypadku gminy kościelnej.

W poszukiwaniu rynków zbytu dla Polski

Rozszerzenie sieci konsularnej na kraje bliskiego Wschodu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16. czerwca. (w) Sfery rządowe warszawskie zastanawiają się obecnie nad możliwością **rozszerzenia eksportu polskiego** i w tym celu zastanawiają się nad koniecznością **rozszerzenia sieci konsularnej polskiej.** Na pierwszy plan wysuwają się **kraje bliskiego Wschodu.** Przedewszystkiem chodzi o rozszerzenie eksportu polskiego **na Turcję, gdzie punktem centralnym powinna być Smyrna.** Prawdopodobnie będzie tam założony konsulat. Pozatem myślą władze o **stworzeniu konsulatu polskiego w Trebizondzie.** Trebizond jest dla Polski **jedynym możliwym punktem tranzytowym do Persji.** Planowane jest również **podniesienie konsulatu polskiego w Jerozolimie do poziomu konsulatu generalnego.** Rząd zamierza w tej sprawie zastosować się do **życzenia Senatu,** gdyż konsulat jerozolimski rozwija istotnie **energiczną akcję,** mającą na celu **ożywienie stosunków handlowych między Polską a krajami bliskiego Wschodu.** Ponadto zamierzone jest utworzenie **placówki konsularnej polskiej w Egipcie z siedzibą w Kairze** oraz **w Indjach angielskich,** prawdopodobnie **z siedzibą w Bombaju.**

Strzał o mistrzowstwo wojsk polskich

dany będzie w Zamarstynowie.

We wtorek, dnia 23. czerwca b. r. i w środę, dnia 24. czerwca b. r. o godzinie 7 rozpoczną się **eliminacyjne zawody strzeleckie zespołów oficerskich o mistrzostwo Wojsk Polskich na rok 1925.** We wtorek, dnia 23. bm. strzelanie dokładne na strzelnicy szkolnej przy ul. Kleparowskiej, w środę, dnia 24. bm. strzelanie bojowe na strzelnicy bojowej w Zamarstynowie. Kierownictwo zawodów spoczywa w wytrawnych rękach pułkownika Zimmermana.

Komenda miasta zaprasza reprezentantów władz, stowarzyszeń sportowych, społeczeństwa i prasy na uroczyste otwarcie tych zawodów, które odbędzie się we wtorek, dnia 23. bm. o godz. 7 rano **na strzelnicy wojskowej szkolnej przy ul. Kleparowskiej.**

Łazienki ludowe otwarte.

Jak się dowiadujemy, miejskie łazienki ludowe przy pl. Bema po przeprowadzeniu rekonstrukcji i adaptacji **zostały oddane z powrotem do publicznego użytku mieszkańców m. Lwowa.** Cena kąpieli w wannach wynosi 80 gr., zaś użycie tuszów w oddzielnych kabinach 50 gr.

Z dnia.

Naiwni.

Ministerstwo skarbu, wycofawszy z obiegu marki polskie, wyznaczyło ściśle określony ostateczny termin ich wymiany na złote polskie.

Termin ten już minął — to rzecz powszechnie wiadoma.

Z inicjatywy redakcji „Gazety Porannej" powstała myśl zbiórki marek polskich na budowę Domu Żołnierza polskiego we Lwowie.

Przyklasnęło jej całe społeczeństwo, drzwi redakcji nie zamykają się niemal od rana do wieczora, tylu zgłasza się ofiarodawców.

Obserwujemy przy tej sposobności fakty wprost rozrzewniające. Ludzie w bardzo podeszłym wieku obchodzą mieszkania znajomych swoich, zabierają tam wycofane znaki pieniężne i znoszą je nam, zadowoleni, że coś jeszcze zdobyli na cel tak piękny.

Trafiają się jednak i typy odmienne, których naiwność przekracza dopuszczalne w logice granice.

Taka np. pani B. przynosi paczkę marek, przedstawiających wartość kilkunastu groszy i pyta skromnie:

— A co ja za to dostanę?

Wyjaśniamy, iż zbiórka odbywa się na budowę Domu Żołnierza polskiego.

Dama zabiera przyniesioną paczkę i obrażona opuszcza lokal redakcyjny.

Albo inny pan oświadcza naiwnie:

— Mnie mówiono, że tutaj płacą po 40 groszy za tysiączkę.

Obliczyliśmy rozporządzeniem Ministerstwa skarbu ustaloną wartość przyniesionych marek na 2½ gr., kwoty tej przyjąć jednak naiwny pan nie chciał.

I rodzi się pytanie, jak skonstruowany jest mózg takiego osobnika, który żąda za wycofane znaki pieniężne zapłaty od redakcji pisma.

Podobnych jednak „ofiarodawców" poznaliśmy na szczęście zaledwie dwoje. Wszyscy inni ze szczerem zadowoleniem powitali projekt redakcji „Gazety Porannej".

Bułgarja na cześć profesora Polaka.

Stowarzyszenie polsko-bułgarskie wydało bankiet na cześć opuszczającego Bułgarję prof. Słońskiego, który od pewnego czasu prowadził specjalne wykłady na uniwersytecie w Sofji. Przewodniczący Stowarzyszenia prof. Fadenecht wzniósł toast, wyliczając wielkie zasługi prof. Słońskiego dla literatury słowiańskiej, a w szczególności bułgarskiej.

Włamanie w biały dzień do „Kramu studenckiego".

(—) Wczoraj w południe, kiedy sklep pod firmą „Kram studencki" przy ul. Szajnochy 2. stanowiący własność Antoniego Jasińskiego był zamknięty, włamali się jacyś narazie niewyśledzeni sprawcy i skradli z otwartej szuflady 200 zł.

Nie widząc nic wartościowego pod ręką, złodzieje zadowolili się uzyskaną w lekki sposób gotówką 200 zł. i czmychnęli. Dochodzenia prowadzi V. komisarjat, oraz Ekspozytura śledcza.

Zagadkowy arsenał na trawniku pod Kasynem miejskiem we Lwowie.

Naboje, bomby i maski gazowe.

(—) Wczorajszej nocy posterunkowy policji, pełniący służbę na pl. Akademickim, przechodząc przez planty w pobliżu Kasyna miejskiego, spostrzegł leżące w trawie przedmioty, na których widok mocno się zdumiał:

Pod nogami jego bowiem leżał istny arsenał amunicji, niewiadomo czyją ręką w tem miejscu złożony. Posterunkowy znalazł tam **większą ilość naboji karabinowych zużytych oraz zdatnych do użytku, dwa duże przedmioty podobne do bomb, oraz części palne z masek gazowych.**

Sprawa ukrycia w tem miejscu tych przedmiotów nabiera szczególnej wagi, jeśli się zważy, że **złożono je w nocy.** a rano przechodzą tą drogą ludzie, którzy w ten sposób mogli być narażeni na nieszczęście.

Przedmioty te zdeponowano w policji, poczem rano oddano je komendzie miasta, gdzie przeprowadzono ekspertyzę, która wykazała, że **w przedmiotach tych było wiele materjału wybuchowego.** Poszukiwania za tajemniczym osobnikiem, który przedmioty te podłożył, są w toku. m

Wojna w obronie parocha.

Tłum podnieconych chłopów obrzucił kamieniami nowego duszpasterza i nie dopuścił go do cerkwi.

(Od naszego specjalnego koresp.)

Rawa Ruska, 16. czerwca.

(Gb) Kurja metropolitalna gr.-kat. przeniosła dotychczasowego administratora gr.-kat. parafji w Wierzbicy, pow. Rawa Ruska, ks. Hodowicza, do pobliskiej gminy Zubcza, a na jego miejsce mianowała ks. Chudyka. Ponieważ parafja w Wierzbicy była bardziej intratna niż ta w Zubczy, ks. Hołowicz niechętnie opuszczał swą parafię i tak usposobił parafian, że gdy ks. Chudyk przyjechał obejrzeć cerkiew, nie dopuszczono go do wnętrza, wygwizdano i obrzucono kamieniami, tak iż ledwie uszedł z życiem.

Gdy za 3 dni przyjechały do Wierzbicy wozy po rzeczy ks. Hołowicza, tłum w liczbie około 100 osób nie dopuścił do zabrania rzeczy, a naczelnika gminy i policja ta, którzy asystowali, obrzucił kamieniami,

Wskutek tych wypadków, policja wszczęła dochodzenia celem ukarania winnych.

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI (plac Marjacki)
Przyjechali 15 czerwca 1925:

Ujejski Feliks, obywatel z Denysowa; Januszewski Marjan, dyr. dóbr z Łańcuta; Świecki Jan, prok. z Lublina; Rotm. Kałłaur Jan z Brodów; Kraft Władysław, przemysłowiec z Borysławia; Ks. Mościcki Mikołaj z Warszawy; Trant Halina, urzęd. z Warszawy; Por. Cholewa Andrzej z Borszczowa; Kutner Otto, nadleśn. z Brodów; Nowicki Mikołaj, inżynier z Dubna; Kubeczka Franciszek, kupiec ze Skoczowa; Adamczykowa Anna, żona urz. bank. ze Saren; Adamczykówna Lucja ze Saren; Markowski Tomasz, profes. ze Sokala.

TEATR WIELKI.

Środa, 17. bm. „Carmen“, (gość. występ Stanisława Gruszczyńskiego).
Czwartek, 18. bm. „Joanna D'Arc“.
Piątek, 19. bm. „Lohengrin“.
Sobota, 20. bm. „Joanna D'Arc.“
Niedziela 21. „Cavaleria rusticana“ i „Pajace“ (występ M. Hołyńskiego).
Poniedziałek, 22. bm. „Tosca“ występ J. Kruszokn.

TEATR MAŁY.

Środa, 17. bm. „Dzikus“.
Czwartek. 18. bm. „Dzikus“.
Piątek, 19. bm. „Dzikus“.
Sobota, 20. bm. „Dzikus“.
Niedziela, 21. bm. „Sonata Kreutzerowska“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 17. bm. „Dama w purpurze“.
Czwartek, 18. bm. „Dama w purpurze“.
Piątek, 19. bm. „Dama w purpurze“.
Sobota, 20. bm. „Clo-clo“.
Niedziela, 21. bm. „Hrabina Marica“.
Poniedziałek, 21. bm. „Dama w purpurze“.

Ostatni gościnny występ Gruszczyńskiego. Dziś tj. we środę wystąpi po raz ostatni znakomity artysta w najlepszej swej kreacji w „Carmenie“. Pomimo starań dyrekcji Gruszczyński dłużej pozostać nie może, wszyscy więc wielbiciele wielkiego talentu powinni skorzystać ze sposobności i raz jeszcze usłyszeć go w popisowej jego roli.

„Sonata Kreutzerowska“. Pod kierunkiem reżyserskim E. Żyteckiego odbywają się codziennie w Teatrze Małym próby ze sztuki, która jest przeróbką ze znanej powieści Tołstoja. Autorami tej przeróbki są znani pisarze francuscy Savoir i Noziere, a ich sztuka zdobyła sobie w teatrach francuskim, angielskim i niemieckim bardzo wielki sukces. Premjera „Sonaty Kreutzerowskiej“ odbędzie się w sobotę.

NOWI OBYWATELE LWOWA.

(.) Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono przyjąć 6 petentów do Związku gminy m. Lwowa za opłatą odpowiedniej taksy.

NOWE DOMY WE LWOWIE.

(.) Magistrat udzielił pozwolenia na budowę domu parterowego na Bogdanówce. Nadto przedstawiono na posiedzeniu Magistratu wniosek w sprawie rekonstrukcji kolumnady kamienicy króla Jana III. w Rynku.

PLAGA POKĄTNYCH HOTELI.

(.) Pokątne hotele mimo nadzoru władz ciągle jeszcze utrzymują się w naszem mieście, będąc bardzo często przybytkami demoralizacji i przytułkami dla indywiduów ukrywających się przed okiem organów bezpieczeństwa i kontrolą policji. Za utrzymywanie takich tajnych hotelików ukarał Magistrat na ostatniem posiedzeniu grzywnami czterech niekoncesjonowanych przedsiębierców.

Dawnych uczniów prof. dra J. Kallenbacha, przebywających we Lwowie, uprasza lwowski Komitet dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej profesora o podpisywanie adresu jubileuszowego w księgarni Ossolineum (pl. Halicki 12A) tylko w dniach 17., 18. i 19. bm. w dowolnej porze dnia. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w Krakowie, dnia 21. bm.

Rady sieroce dzielnicy VI. Ponieważ posiedzenie 3 czerwca nie odbyło się, zaprasza się członków R. S. na środę 17-go bm. godz. 6 30.

Polskie Towarzystwo Geologiczne (Sekcja Lwów) odbędzie zebranie we czwartek 18 bm. o godz. 18.30 w sali Instytutu Geologicznego ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1) Sprawy administracyjne sekcji. 2) Sprawa zjazdu Asocjacji karpackiej. 3) Referat p. Marjana Kamieńskiego pt.: „Kreda żurawieńska“. 4) Wnioski.

Z Sokoła-Macierzy. „Pogotowie obronne Europy“ — pod tym tytułem wygłosi inż. Libański prelekcję z obrazami świetlnemi o postępie techniki wojennej w sali Sokoła przy ul. Zimorowicza 8. w środę 17. bm. Początek punktualnie o godz. 8 wieczór. Bilety 1 zł. i 50 gr.

(—) **Znalezienie podrzutka.** W bramie realności przy ul. Głowińskiego 2., znaleziono wczoraj porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 4 tygodnie, owinięte w starą sukienkę popielatą i nowy pled. Dziecko oddano w opiekę IV. komisarjatowi, zaś za matką zarządzono poszukiwania.

(—) **Z wielkiej chmury — mały deszcz.** Wczoraj w południe zaalarmowano straż pożarną, że w piekarni Izaka Federbunta, przy ul. Przerwanej 5., wybuchł ogień. Zanim jednak straż wyruszyła, zatelefonowano poraz drugi, że ogień powstały wskutek nagromadzenia drzewa pod piecem piekarnianym, skąd spadały nań żarzące się węgle, sami domownicy ugasili.

(—) **Amatorzy agrestu.** Teofil Krasicki właściciel realności przy ul. Dunin-Borkowskich 15., doniósł wczoraj policji, że niejaki Kazimierz Skibiński i Józef Sawka, wdarli się wieczorem do jego ogrodu i ogołocili mu wszystkie krzaki z agrestu, wyrządzając mu szkodę na przeszło 50 zł.

(—) **Włamanie do budki inwalidzkiej.** Wczorajszej nocy jakiś niewyśledzony sprawca włamał się do budki inwalidzkiej Michała Swobody przy ul. Sienkiewicza obok pasażu Mikolascha i skradł stamtąd większą ilość tytoniu i papierosów wart. 500 złotych.

(—) **Ofiara własnej nieostrożności.** Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj 11-letniego Mieczysława Szczepańskiego, zam. w Hucisku, który przy manipulacji znalezionym granatem wywołał eksplozję granatu, przyczem odniósł rany na całem ciele.

(—) **Bójki i awantury.** Wczoraj aresztowano Władysława Nowakowskiego, który na ul. Gródeckiej bez przyczyny napadł na Antoniego Chroniaka, czeladnika piekarskiego i kopnął go w brzuch tak silnie, iż ten zemdlał.

(—) **Ujęcie kieszonkowca.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Piotra Huciego za kradzież kieszonkową w Rynku na szkodę Józefy Hefków, zam. przy ul. Zimorowicza.

(—) **Oddział do walki z lichwą** w czasokresie od 9. do 16. czerwca doniósł 2 firmy do sądu sekcji III., oraz 13 firm do Magistratu.

Zjazd koleżeński uczniów gimn. państw. w Sanoku, którzy w r. 1905 ukończyli kl. VIII. A+B, odbędzie się w dniu 27. czerwca br. (g. 9-ta rano). Zgłoszenia kierować pod adresem: Beksiński Stan., inżyn. w Sanoku i Jan Madej, sekr. sk. w Sanoku.

Humor.



RYCHŁA POMOC.

— Gwałtu! Na pomoc! Tonę!

— Cicho, nie drzyj się! Masz tu gazetę i czytaj, a ja tymczasem skoczę po ratownika!

ZE ŚWIATA

(f.) **Stanisław Przybyszewski** bawi wraz z żoną w Pradze czeskiej.

(f.) **Katastrofa balonu.** W Koblencji zdarzyła się katastrofa, która pociągnęła za sobą szereg ofiar. Przy ćwiczeniach artylerji francuskiej eksplodował balon captif podczas napełniania gazem. 6 żołnierzy zginęło, 7 jest rannych.

(f.) **D'Annunzio** ciężko zachorował na influencę. Przebywa on obecnie w swej willi nad jeziorem Como, gdzie niedawno przyjmował Mussoliniego. Słynny poeta zwykł odbywać przejażdżki po jeziorze własnym jachtem, uzbrojonym... w karabin maszynowy.

(f.) **Przygoda lunatyka.** Na jednem z przedmieść paryskich mieszkający w hotelu pewien gość w stanie snu lunatycznego wyszedł na dach szklany, który się pod nim załamał. Lunatyk spadł wśród szczęku rozbitego szkła — prosto na kanapę w „hallu“ hotelowym, gdzie służba znalazła go śpiącego i zaniosła do pokoju.

Paryż i Londyn nawiedzone falą upałów. Z Paryża donoszą, że całą Francję nawiedziły nieznośne upały, dochodzące do 30 st. Cels. w cieniu. Wynikiem tego było wiele wypadków porażenia słonecznego, oraz mnóstwo pożarów. Na przedmieściu Św. Antoniego spłonęło pięć fabryk mebli. W Villeneuve nad Rodanem zapaliły się lasy. — Również w Londynie żar dochodzi do 30 st. Cels. w cieniu, a 55 st. Cels. w słońcu. Zdarzyło się kilka wypadków śmierci wskutek upałów.

(f.) **Lot o nagrodę Gordon-Bennetta** odbywa się od lat 20. Zawody te przyczyniły się dużo do rozwoju żeglugi powietrznej. Nagrodę uzyskuje ten balon, który odbędzie najdłuższą podróż napowietrzną. W roku bieżącym laureatem jest belgijski lotnik Beenstra, który przeleciał przestrzeń 1700 km. i wyladował w Hiszpanji.

(f.) **Burżuje na uniwersytetach sowjeckich.** Rząd moskiewski postanowił w bieżącym roku szkolnym dopuścić do studjów w wyższych uczelniach większa ilość młodzieży ze stanu „niepracującego“, tj. tzw. burżujów. Jest to wynik akcji, wszczętej przez wszechpotężne koła finansjery sowjeckiej.

(f.) **11 dni na hydroplanie wśród fal morskich.** W pobliżu Odessy wyłowiono z morza hydroplan sowjecki, który przed dwoma tygodniami opuścił Krym i odtąd był uważany za zaginiony. Jak widać, hydroplan z powodu defektu motoru zmuszony był opaść na morze. Pilot zdołał przez 11 dni utrzymać się na powierzchni wód i skonstruował improwizowany żagiel, przy pomocy którego dobił do lądu. Aeroplan, wysłany na poszukiwanie zaginionego hydroplanu, runął, przyczem pilot doznał poważnych kontuzji.

(f.) **Parowiec wycieczkowy „Cristal“** zatonął wskutek eksplozji kotła w pobliżu wybrzeży amerykańskich. 7 osób straciło życie, 25 jest rannych.

(f.) **Spalone wyścigowce.** Na dworcu w Marlerault zapaliły się dwa wagony, z których jeden mieścił cenne rumaki wyścigowe znanej stajni Roderera. 2 konie wartości 1 miljona franków, spłonęły.

Ze sportu.

II. dzień wielkich zawodów konnych

przeniesiony z dnia 16 na dzień 17 czerwca. Początek o godz. 3-ciej popołudniu. Zawody trwają do godziny 7 wieczó . Miejsca siedzące od 2 złotych. W skład programowy wchodzi jazda wzorowa.

Okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne.

Dały nam smutny obraz zaniedbania.

Trzydniowe zawody o okręgowe mistrzostwo lekkoatletyczne wykazały jaskrawo, iż najpiękniejsza dziedzina sportu leży we Lwowie odłogiem. Nie pomogą żadne usprawiedliwienia i wymówki, faktem jest, iż sport lekkoatletyczny we Lwowie prawie zupełnie podupadł i chwilowo w ogólnopolskich stosunkach nie odgrywa żadnej roli. Wyniki osiągnięte na bieżniach czy skoczniach Lwowa nie wytrzymują porównania z warszawskimi.

Winę tego niewesołego stanu ponoszą przedewszystkiem kluby, które nie znajdują dla lekkoatletyki należytego zrozumienia i nie udzielają jej należytego poparcia i opieki. Okręgowy Związek jest w sytuacji wodza pozbawionego armji i co gorsza środków. Mimo najlepszych chęci, mimo odpowiednich ludzi nie jest w stanie pchnąć lekkoatletykę naszą na lepsze tory.

Jedynem towarzystwem, które intenzywniej sportem lekkoatletycznem się zajmuje są zdaje się **Czarni i A. Z. S.**, natomiast Pogoń, mimo wielkich tradycji dziedzinę tę w zupełności zaniedbuje. Dla kierownictwa Pogoni, zahypnotyzowanego piłką, poza nią nic już na świecie nie widzi. Podobne postępowanie nie pozostanie bez skutków i w przyszłości da się dotkliwie odczuć.

Zawody w drugim i trzecim dniu znów przyniosły tryumf Czarnym, którzy zdobyli lwią część nagród. Wyniki przedstawiają się jak następuje:

Rzut oszczepem startuje 5. 1) Grankowski (Czarni) 43'95 m., 2) Marion (Pogoń) 40'00 m., 3) Schmuck (AZS.) 36'65 m.

Bieg 200 m. startuje 7. Po dwóch przedbiegach, 1) Langier (Czarni) 24'3 sek., 2) Piątkowski (Pogoń) 24'8 sek., 3) Oświęcimski (Czarni) o pierś za drugim.

Skok w dal startuje 6. 1) Langier (Czarni) 5'57 m., 2) Naróg R. (Pogon) 5'15 m., 3) Ramach (Czarni) 5'03 m.

Bieg 5000 m. startuje 2. 1) Machowski (Czarni) 18 min. 24'7 sek., 2) Witkowski (Czarni) o 100 m. w tyle.

Bieg 800 m. startuje 4. 1) Kawa (Czarni) 2 min. 07'9 sek., 2) Postepski (Czarni) o 25 m. w tyle. 3) Wójcik (A. Z. S.) o 25 m. za drugim.

Bieg rozstawny 4×400 m. startują 2 sztafety. 1) Czarni w składzie Stećków, Ramach, Kawa, Postępski w czasie 3 min. 53 sek. 2) Pogoń w składzie Prugar, Wiączkowski, Skalski, Piątkowski o 8 m. w tyle.

Bieg 400 m. startuje 4 Postępski (Czarni) 57'3 sek., 2) Prugar (Pogoń) pół m. w tyle, 3) Skalski (Pogoń) 1 metr za drugim.

Rzut dyskiem startuje 4. 1) Baran (Pogoń) 37'13 m., 2) Cybulski (Pogoń) 35'05 m., 3) Grankowski (Czarni) 30'10 m.

Bieg rozstawny 4×100 startują 2 sztafety Czarnych. 1) w składzie Stećków, Oświęcimski, Ramach, Langier w czasie 48'4 sek., 2) w składzie Bieniak, Komiczowski J., Komiczowski P., Wajdowicz 10 m. w tyle.

Bieg 400 m. z płotkami startuje 5. Po dwóch przedbiegach 1) Kawa (Czarni) 65'7 sek., 2) Prugar (Pogoń) 10 m. w tyle, 3) Piątkowski (Pogoń) 5 m. za drugim.

Skok o tyczce startuje 4. 1) Rzepka (AZS.) 3'02 m., po za konkursem 3'12 m., 2) Hamburger (AZS.) 2'63 m., 3) Antonowicz (AZS.) 2'54 m.

*

Z MIĘDZYNAR. LEKKOATLETYKI.

W Hamburgu odbyły się wielkie międzynarodowe zawody lekko-atletyczne, urządzone staraniem tamtejszego klubu Victoria. W biegu na 100 m. zajął pierwsze miejsce mistrz Niemiec, słynny Hauben w czasie 10'6. Na 200 m. spotrzebował on 22'2 sek., 800 m. pokonał Peltzer w doskonałym czasie 1'55'8 s.

*

MIĘDZYPAŃSTWOWE ZAWODY FRANCJA—BELGJA.

w Paryżu przyniosły zwycięstwo Francji w stosunku 79:36 punktów.

Na zawodach w Helsingforsie rzucał Ilmonem oszczepem na 68'89 m. (!), 800 m stały się łupem Berga w czasie 1'59'5. Jakela przebiegł 10.000 m. w czasie 32'04'8.

Znany sprinter nowozelandzki **Parrit** przebiegł 100 yardów w czasie 9'8.

W Budapeszcie pchnał Forbath kulę na 13'65 m.

Z ZAGRANICY.

Zawody o mistrzostwo Wiednia zostały rozstrzygnięte. Klęska, jaką w sobotę ponieśli Amatorzy od Wacu zadecydowała o obsadzeniu mistrzowskiego tronu. **Mistrzem Wiednia** na rok 1925-26 został dobrze we Lwowie znany **Hakoah.** W niedzielę odbyły się zawody Hakoah—Simmering 3:8, należały do najpiękniejszych spotkań sezonu. Remisowo 2:2 zakończyła się gra Sportklub—Slovan. Piękny sukces odniósł nowo upieczony członek I ligi Florisdorf, pokonując Rapid 2:1. Obok Florisdorfu wejdzie do pierwszej klasy również i Hertha. Zauważyć wypada, iż z I-szej ligi w roku obecnym żaden klub nie spada do niższej klasy.

We finale zawodów o mistrzostwo Węgier, w których udział biorą mistrzowie prowincjonalni i dwa pierwsze kluby budapeszteńskie spotkali się **MTK.** i **FTC.** Po zaciętej walce rozeszli się starzy rywale przy stanie 0:0. Koła zbliżone do MTK. uważają, iż mimo nierozegranej, należy mu się tytuł **mistrza Węgier.** (MTK. jest mistrzem Budapesztu). Sprawę powyższą rozstrzygnie W. Z. P. N.

Sensacje przyniosły walki o południowo-niemiecki puhar. Nowy mistrz Niemiec 1 F. C. Nürnberg uległ Mannheimowi Waldhof w stosunku 2:1!

W Pradze pokonała Sparta—Ceskie Karlin 5:0. **N. S.**

Życie gospodarcze.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 16 czerwca.

Akcje na dzisiejszem zabraniu częściowo utrzymane, częściowo znizkowe. Zainteresowanie małe. Towaru przy obecnych, niskich kursach nie wiele.

Papiery ha:dlowe i procentowe bez pcb tu.

Z akcji bankowych obniżył się B. Hipotecz y na 0·42 (potem płacono 0·45), B. Przemysłowy kupowano po 0·25.

Z akcji przemysłowych potaniał Chodorów na 3·00, Siersza górnicza na 2·25 Inne akcje bez zmiany. Zieleniewskiego ofiarowano po 99), za Tespy chciano płacć 3·05 (ostatnio 3·40) do transakcji nie doszło.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie wyczekujące.

OBROTY W AKCJACH.

Bank Hipoteczny 0·42 0·45, B. Przemysłowy 0·25, Browary 7·70 7·75, Chodorów 3·— Cmielów 0·37 Gazolina 1·15 1·20, Olkos 1·40, Parowozy 0·52 Pezet 0·20, P. Nafta 0·30 Siersza górnicza 2·25.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 16 czerwca 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	16 czerwca płaca zł	płaca gr	żądają zł	żądają gr	transakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	41	—	46	0·42—0·45
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bank Kemercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	24	—	25	0·25
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	7	60	7	85	7·70—7·75
1000	3000	25 gr	Chodorow	2	95	3	05	3·00
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski		—	—	—	—
1000	1000	2000	Cmielów	—	36	—	38	0·37
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	10	1	25	1·15—0·20
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	—	—	—	—
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Olkos	1	35	1	45	1·30
500	750	4 gr	Parowozy	—	51	—	53	0·52
500	200	1000	Pezet	—	19	—	21	0·20
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	29	—	31	0·30
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa		—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	2	0	2	30	2·25
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate		—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	—	—	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	—	—	—	—	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Giełda zbożowa.

Lwów, 16 czerwca.

Pszenica i żyto poszukiwane przy słabej podaży. Większe obroty pozagiełdowe w kukurudzy rumuńskie, za którą płacono ostatnio 4 dol. 50 ct. do 4 dol. 65 ct., za cinquantin dol. 5·— loko Śniatyn.

Zainteresowanie dla siana i słomy starego zbioru. Płacono za 50 prc. słodkie siano zł 13 — 14, za mierzwiastą słomę około zł 9, za okłotową około zł 10, loko Lwów. Poszukiwana mąka pszenna i żytnia pośiednich gatunków.

Tendencja zwyżkowa. Usposobienie ożywione.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 16. czerwca. (Tel. G. P.) Paryż 24.62, Londyn 25.04, N. Jork 515.1, Włochy 19.90, Berlin 122.6, Wiedeń 72.62, Praga 1527 i pół, Warszawa 99.12, Budapeszt 072.5, Białogród 8.97 i pół, Bukareszt 2.40. Tendencja spokojna.

Obroty prywatne.

Lwów, 17 czerwca.

Wczoraj tendencja chwiejna. — Obrót średni.

Dolary amer. $5·17^{8}/_{8}$ do 5·18, dol. kanadyjskie 5·10 do $5·10^{1}/_{2}$, korony czeskie $0·15^{1}/_{8}$ do $0·15^{1}/_{8}$, leje $0·02^{1}/_{3}$ do $0·02^{1}/_{2}$, franki franc. 0·16 do $0·16^{1}/_{4}$, frank szwajcarski 1·00 do 1·02 funty szterl. 24·80 do 25·00, niemieckie marki nowe 0·00 do 0.00.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 21·75, 20 frank. 19·60 do 19·70, 20 marki 24·70 do 24·75, 10 rubli 26·70 do 26·75 gr.

Srebro: kor. austr. $0·43^{1}/_{2}$ $0·43^{1}/_{2}$, 5-kor. austr. 2·27 —2·28, floreny 1·17—1·19 srebr. ruble 1·83 —1·85 kopiejki za rubel 0·82—0·85

SZENKLÓWNA, Piekarska 44. Kurs do kwalifikacji, ewentualnie także do matury seminarjalnej od 13. lipca. Znakomite przerobienie programów ministerjalnych. Przeszło 1000 aprobowanych. 3216-6

Posady i praca

POSZUKUJĘ szycia bielizny po domach. Mereszkuję. Wiadomość w Administracji K. B. 3365-2

BLACHARZE samodzielni znajdą pomieszczenie w pracowni St. Wzorka w Drohobyczu. 3368-6

PŁATNICZEGO za kaucją oraz kucharza (ki) poszukuje pensjonat „Zdrowie“ w Worochcie n. Prutem. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. 3372-2

WDOWA po urzędniku prywatnym starsza poszukuje posady gospodyni z gotowaniem u starszego pana lub pani. Zgłoszenia do Administracji. 3369-2

DOMEK szwajcarski (kompletny) do przeniesienia, o czterech ubikacjach, zaraz tanio do sprzedania. Zgłoszenia: Lwów, Hotel Warszawski „Telefonista“. 3378

MAGISTRA FARMACJI poszukuje posady ewentualnie zastępstwa. Wiadomość Anzelm Horowitz, Stanisławów. 3343-3

Mieszkania, lokale, sklepy

PIĘKNY LOKAL biurowy, śródmieście o 2, 4 lub 6 ubikacjach do najęcia. Zgłoszenia Hurtownia pism Lot, Lwów, Krzywa 17. 3374

ELEGANCKI pokój z komfortem, osobne wejście dla zamożniejszych. Zgłoszenia „Elegancki“ do Administracji. 3360-2

POKÓJ elegancko urządzony tylko na biuro, oglądać między 1—4, pl. Marjacki 6. I. p. drzwi wprost schodów. 3358-2

STUDENTA przyjmę na stancję od września. Zgłoszenia pod S. M. do Administracji. 3337 2

Kupno, sprzedaż, zamiana

CEGIELNIA kręgowa ruchoma, kompletny inwentarz, glina, woda na miejscu, zagłębie naftowe zachodnia Małopolska. Cena okazyjna. Lwów, Kościuszki 3, drzwi 8. 3363

REALNOŚĆ okazyjnie na sprzedaż z powodu wyjazdu. Dom murowany o 7 ubikacjach, 3 pokoi, kuchnia wolne, ogród owocowy i warzywny. 3000 dolarów Ajencja „Fortuna“ ul. Friedrichów 8/III. 3370-2

SYPIALNIA mahoniowa prawie nowa, fabrykatu wiedeńskiego do sprzedania. Zgłoszenia Lwów, Hotel Warszawski „Telefonista“. 3377

Rozmaite

Koszulki footballowe — Jaa długo zapas starczy, hurt. i detal. Tel. 19-61.
KOSZULKI FOOTBALLOWE
w różnych kolorach od zł. 3·50
buciki footballowe 14·50
i inne artykuły sportowe jak: rakiety, piłki, prasy i t. p. — poleca 3301
JAK. ROSENMAN, Lwów, Akademicka 26

MICHAŁ MIKOŁSYN rok urodz. 1897, wieś Trybuchowce poczta Buczacz zgubił książeczkę wojskową. 3367-2

DO 24 GODZ. czyści i farbuje chemicznie ubiory męskie i damskie „Oszczędność“, Akademicka 26. 3326-12

PRZERÓBKI KAPELUSZY wykonuje modnie, tanio, **Tepoinicka, Kopernika 1.** 3220-4

UROCZE LETNISKO 6 km. od Skolego z całkowitem utrzymaniem. Zgł. Ropicka Korostów p. Skole. 3305-5

INŻYNIER GEOMETRA autoryzowany **Szczepański** Kazimierz wykonuje wszelkie roboty pomiarowe prędko — tanio. **Plac Marjacki 5.** 3310-7

NOWO OTWARTY pensjonat „Zdrowie“ w przepięknem górskiem letnisku wschodniej Małopolski — Worochcie n. Prutem poleca pokoje umeblowane lecz bez pościeli z 4 razowem dziennem utrzymaniem. Kuchnia domowa znakomita Ceny przystępne. 3372-2

Hurtownie. Tel. 19-61. **Detalicznie**
GUMĘ DO ŻUCIA
poleca
JAKÓB ROSENMAN,
Lwów, Akademicka 26.

Abażury i lampy elektr.
2331 **WYTWÓRNIA:**
Inż. A. JASTRZĘBSKI
Kraków, Sławkowska 30. Tel. 2048.
ilustr. cennik za nadesł 1 zł.

NA LATO
Hamaki, Leżaki, Bujanki i Krzesełka składane. Rakiety i Piłki tenisowe
Poleca po najniższej cenie: 3150
JAN SUDHOFF
we Lwowie, Akademicka 8.

SAMOCHODY
4-osob. 4/12 HP
STALE NA SKŁADZIE



GEN. ZAST.
AUTO-MOTOR S. A.
Lwów, Kopernika 54 56. Tel. 1-94.
Kraków, Barska 12. Tel. 1-53.
Żądajcie ofert!
Oglądnijcie i wypróbujcie!
Długo terminowy kredyt!
RATY MIESIĘCZNE. 3375

Telefonowanie szeptem!
Dzięki amerykańskiemu aparatowi **WHISPERIN** umożliwiona jest rozmowa telefoniczna szeptem — zachowanie dyskrecji wobec otoczenia — zysk na czasie w rozmowach międzymiastowych bez natężenia głosu. Patentowane aparaty amerykańskie, dające się nałożyć na każdy telefon, wprowadza w cenie zł. 25.
„CYCLECAR“ Lwów, Romanowicza 9.

Fabryka Siatek
Michała Więcka
Lwów, ul. Pełczyńska 24
poleca 3316
siatki, ogrodzenia wszelkiego rodzaju i materace do łóżek po cenach konkurencyjnych.

Przetarg ustny.

Dowództwo Dyonu Samochodowego 6. Lwów sprzeda w przetargu ustnym, który odbędzie się **25. czerwca b. r., godz. 10-ta**, przy ulicy Janowskiej L. 120, samochody osobowe, ciężarowe i części zamienne samochodowe.

Bliższych informacji udzieli referent techniczny Zakładu Samochodowego 6. Lwów.

Dowództwo 6. Dyonu Samochodowego
L. dz.: 1384/25/Sam. 3364

Dr. ANNA KOGUTOWA
ord. w chorobach skórnych i wener. kosmetyka lekarska 3399
od 3—5 popołudn. ul. Friedrichów 8.

PŁUGI nowe, typu **„Sack“**
w większej ilości do sprzedania.
Wiadomość: **„PION“**, Lwów, Lwowska 48. Tel. 4-76. 1965

- MASZYNA -
DRUKARSKA
z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.
Bliższa wiadomość:
„P I O N“
Lwów, Lwowska 48.
Tel. 4-76.

Konkurencja
Materace — Otomany — Kanapki do składania
kapy, firanki, chodniki, materje mebl., karnisze, dywany, łóżka polowe, portjery, narzutki na otomany, poleca najtaniej
E. HAGLER, Lwów, Sobieskiego 21. P. T. Urzędnikom i t. p. — dogod. warunki. —

Motory
Colo
Diesel
Od 5 RMe
Bez kompresora
Niezawodny ruch
Niskie ceny
Generalny zast. na Polskę
„Wulkan“
Sp. z o. p. Lwów, Pasaż Mikolascha. Tel. 115.

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ



Kto chce oszczędzać niech nie nosi obuwia bez „Bersona“.

Wydawanie pieniędzy jest z pewnością dla Was niemiłą rzeczą. Przeczytacie niezawodnie z zainteresowaniem radę, jaką Wam dać możemy, w jaki sposób pieniądze zaoszczędzić, a przytem jeszcze uszanować zdrowie. Gniewacie się napewno, ilekroć macie zapłacić rachunek za nowe obcasy, nowe zelówki lub też za nowe buciki, dziwicie się i kl... się, że zdzieracie tyle obuwia. Tych przykrości mooglibyście sobie zaoszczędzić, gdybyście nosili **obcasy** i **zelówki gumowe „Berson“**. Już przy pierwszej próbie przyznacie, że obuwie z **„Bersonem“** wytrzymuje przynajmniej trzy razy dłużej, niż z zelówkami skórzanemi. Obuwie Wasze z **Bersonem** nietylko mniej się zużywa, ale nadto **„Berson“** umożliwia elastyczny i przyjemny chód i nie męczy nawet przy najdłuższym marszu po wyboistym gościńcu. **„Berson“** zapobiega też bólom głowy, częstemu następstwu zmęczenia, gdyż Bersonowskie obcasy i zelówki gumowe chronią ciało i ustrój nerwowy przed ciągłemi wstrząśnieniami, których przy chodzeniu na twardej skórze uniknąć nie można. Przestrzegajcie zatem we własnym interesie zasady: Żadne obuwie bez **„Bersona“**.

B E R S O N
nosi się przyjemnie i jest tańszym i trwalszym od skory.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 65 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 3 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową	Zł. 4.00
Za granicą	Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. **Nacz. Redaktor: J. Konarski. W zastępstwie: St. Zachariasiewicz.**

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem **J. Płockiego** we Lwowie. **Należytość pocztową opłacono ryczałtem.** Odpow. red.: **Stanisław Zacharjasiewicz.**